Dziś „Sprawy Akademickie".

Nr. 119. Rok XXIX. Lwów, piątek 2 maja 1924. Numer zawiera 10 stron.

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . M 7,300.00
z dostawą do domu M 7,500.00

Na prowincji

z przesyłką poczt. M 7,500.00
Za granicą . . . M 12,000.00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji

250.000 Mk

KRAKÓW
760 Biblioteka Jagiellońska

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetrowy: w zwykłych ogłoszeniach **gr. 10**, w nadesłanem i w nekrologji **gr. 30**, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście **gr. 50**, po kronice **gr. 40**, pod nagłówkiem na pierwszej stronie **gr. 70**. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach **gr. 5**, kupno i sprzedaż za słowo **gr. 6**, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo **gr. 10, dla poszukujących pracy gr. 2**, Z zastrzeżeniem miejsc **25** prc. Zagraniczne **o 50** prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie** — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem **Administracja Słowa Polskiego we Lwowie.** — Adres dla telegr: **Słowo Polskie, Lwów,** — Tel. 27. — № Konta w P. K. O. 150.660.
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: **Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.**

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski. **Naczelny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.**

Oficerskie studenckie urzędnicze i cywilne **czapki** oraz wszelkie ozdoby wojskowe poleca **L. B. Sapak, Lwów, Legjonów 3.** part. pierwsze drzwi na prawo. Z dostarczanego materjału wykonują najsolidnej. 1694

Przypomnienie i ostrzeżenie.

—o—

Mowa p. Prezydenta Rzeczypospolitej, wygłoszona 27. ub. m., na ratuszu poznańskim z racji otwarcia Targów tamtejszych, jest wydarzeniem politycznem, na które baczną należy zwrócić uwagę. Zastanowić ona powinna poważnie nie tylko każdego myślącego Polaka ale i cudzoziemców, zwłaszcza tych, którzy — wedle opinji p. Thugutta — przekonani są o „braku samodzielności i inicjatywy w polskiej polityce".

Mówiąc o zjednoczeniu Polski, stwierdził p. Prezydent, że jest ono „jednym z najnieodzowniejszych warunków istnienia Polski jako wielkiego mocarstwa, Polska bowiem może istnieć tylko jako wielkie mocarstwo. Aby zaś mogła istnieć jako mocarstwo — mówił dalej p. Prezydent Wojciechowski — musi mieć połączone wszystkie ziemie polskie. Dzięki wojnie powszechnej i wysiłkom ojców naszych i naszym własnym, osiągnęliśmy wiele z tego, co się nam należało. Ale trzeba powiedzieć, że jeszcze nie wszystko, że jeszcze nie wszystkie ziemie polskie, nie wszystkie nieodzowne dla pełni „naszego życia ośrodki są zespolone z macierzą".

Jest to objaw nad wyraz krzepiący, że najwyższy stróż praw narodu polskiego i Rzeczypospolitej z taką męską siłą i energją przypomniał znowu zarówno społeczeństwu własnemu wielki obowiązek dalszej walki o niepołączone jeszcze z państwem ziemie, jak i światu całemu, że naród polski nigdy nie ustanie w wysiłku, aby sztuczną konfigurację geograficzną na zachodzie, wytworzoną przez nie liczącą się z życiem dyplomację, zmienić i uzgodnić z naturą, prawdą historyczną i interesem mocarstwowym polskim.

Przypomnienie tych najżywotniejszych postulatów polskich przez Prezydenta Rzeczypospolitej było potrzebne i bardzo na czasie.

Potrzebne było, gdyż w wartkim strumieniu bieżących wydarzeń oko przeciętnego Polaka chętnie niedowidzi tej „wiecznie skarżącej się fali" odciętej od łożyska macierzystego i skazanej na wyschnięcie, jeśli pamiętająca i miłująca ręka polska nie przekopie do niej połączenia.

Było to przemówienie także i niezwykle aktualne. Na kilka dni przed p. Prezydentem Rzpltej, mówił na zebraniu wyborczem w Sigmaringu kanclerz Rzeszy niemieckiej Marx, który w sposób prowokujący wystąpił przeciwko traktatowi wersalskiemu i oświadczył, że Niemcy dążyć będą do odebrania „starych ziem niemieckich" na Zachodzie i Wschodzie a więc G. Śląska i Pomorza. Tym oficjalnie przez kierującego mężа stanu Niemiec potwierdzonym zakusom przeciwstawił p. Prezydent Wojciechowski niezadawnione prawa Polski do ziem, nie wchodzących jeszcze w skład Rzpltej.

Zastrzegł się jednak wyraźnie p. Prezydent Rzeczypospolitej, iżby słów Jego nie rozumiano jako nawoływania do wojny. Rewindykacja nie połączonych jeszcze z państwem ziem, winna być — zdaniem Jego — logicznym i naturalnym wynikiem „potęgi pracy i kultury polskiej".

Polska jest usposobiona nawskróś pokojowo. Stwierdził to także bardzo kategorycznie onegdaj minister spraw wojskowych, gdy udowadniał, jak dalece pokojowym jest ułożony na rok bieżący budżet ministerstwa spraw wojskowych.

Niemniej jednak „wielu jeszcze mamy sąsiadów w Europie — mówił p. Prezydent Wojciechowski w Poznaniu — którzy nie oswoili się z tem, że Polska jest i będzie zawsze". Dotychczasowe stosunki skarbowe nie pozwalały, aby głos Polski w zagadach międzynarodowych mógł „dźwięczeć tak twardo i dumnie, jak tego wymaga naszą godność państwowa". „Dopiero dziś nadchodzi chwila, kiedy będziemy mogli postawić nasze wojsko na takiej stopie, aby nikt nie tylko nie śmiał sięgnąć po ziemie polskie, ale i uszczuplić praw naszych wewnętrznych, aby nikt nie śmiał być sędzią pomiędzy rządem a obywatelami państwa polskiego". Czekają nas zatem „niemniejsze wysiłki na polu naszej obronności".

Z ust zatem najbardziej miarodajnych pada niezwykle poważne ostrzeżenie pod adresem tych czynników obcych a nam wrogich, które pieszczą sen o rewanżu. Ale nie tylko zostali tu ostrzeżeni ci, którzy radziby orężem raz jeszcze przekształcić mapę Europy. Ostrzeżenie padło pod adresem także i tych, którzy chcieliby odegrać rolę „sędziów między rządem a obywatelami państwa" w sprawach wewnętrznych Rzpltej.

To ostrzeżenie jest także niezwykle aktualne. Wszak wiadomo, że niebrak żywiołów za granicą, którym rola takich sędziów bardzo się uśmiecha. Oni to zdołali przerazić objeżdżającego za granicę p. Thugutta i pod ich wpływem właśnie p. Thugutt wraz z klubem PPS czynią w tej chwili huczek w sprawie mniejszości. Organy żydowskie snują już niebotyczne fantazje na marginesie wywiadów z socjalistami i liberałami polskimi, oddającymi niemal całe państwo w arendę tych właśnie mniejszości, protegowanych przez chętnych kandydatów zagranicznych na — słusznie przez p. Prezydenta Wojciechowskiego nazwanych — „sędziów między rządem a obywatelami państwa polskiego".

Przypomnienie praw polskich do niepołączonych jeszcze z Rzpltą ziem i ostrzeżenie anonimowych czynników przed mieszaniem się w wewnętrzne sprawy Polski, których bronić gotowa każdej chwili postawiona na nowocześnie wyżynie armja — wzmacnia w sposób bardzo widoczny autorytet wewnętrzny i zewnętrzny państwa, wydobytego własnemi, polskiemi siłami z niemocy skarbowej.

Józef Rudnicki.

Z obywatelskiego Komitetu Obchodu 3 Maja we Lwowie.

ODEZWA!

Dzień 3 Maja święcić będzie cała odrodzona, wolna i niepodległa Ojczyzna nasza jako wiekopomne święto narodowe i państwowe.

Kresowa ziemia nasza winna dzień ten uczcić uroczyściej, ile że na jej terenie rozegrał się ostatni akt dziejowego dramatu, który krwią największych naszych bohaterów rozstrzygnął ostatecznie o naszej przyszłości.

Nie powinno też być miasta, miasteczka czy wsi, któreby nie urządziły u siebie uroczystych obchodów w tym wielkim dniu.

Komisja obchodów dzielnicowych i powiatowych Komitetu Obywatelskiego zwraca się z gorącym wezwaniem do wszystkich zrzeszeń społeczno-narodowych miasta Lwowa i powiatu, ażeby w wzajemnem porozumieniu tworzyły komitety obchodowe i postawiły tę uroczystość narodową na wyżynie zadania.

Dla upamiętnienia tej uroczystości zechcą Komitety Obchodowe nadesłać na adres Komitetu Obywatelskiego 3 Maja we Lwowie, ul. Fredry 3, szczegółowe programy obchodów z zapodaniem osób działających, celem wciągnięcia tychże do „Pamiątkowej Księgi Obchodów 3 Maja", oraz ogłoszenia w prasie.

Zaznacza się, że główne punkty obchodu we Lwowie obejmują: w piątek, dnia 2 maja br. Uroczysta Akademja w sali ratuszowej o godz. 19; w sobotę, dnia 3 Maja br. Uroczysta Msza św. polowa na placu Marjackim, celebrowana przez ks. Arcybiskupa dr. Bolesława Twardowskiego, z kazaniem ks. proboszcza majora Truszkowskiego o g. 10, wreszcie Uroczyste Przedstawienie w Wielkim Teatrze o g. 15.

Bardzo pożądanem jest wysłanie delegatów, szczególnie z pośród włościan, na obchód 3 Majowy do Lwowa. W tym wypadku należy niezwłocznie zapodać Komisji obchodów dzielnicowych i powiatowych (Lwów, ul. Fredry 3) nazwiska delegatów, celem wyznaczenia tymże odpowiednich miejsc na mszę polową, względnie także rezerwowanie biletów wstępu na Akademję i na przedstawienie w teatrze.

O ileby lokalne Komitety potrzebowały informacji co do samych programów lub prelegentów, zechcą się również niezwłocznie odnieść do Komisji pod powyżej podanym adresem.

Lwów, w kwietniu 1924.

KOMITET HONOROWY:

Arcybiskup ks. dr. Bolesław Twardowski, Arcybiskup ks. dr. Józef Teodorowicz, Wojewoda Stanisław Zimny, Dowódca O. K. Generał Juljusz Malczewski, Prezydent Józef Neumann, Prezes Wojciech Biechoński, Rektor dr. Juljusz Makarewicz, Rektor Julian Fabiański, Rektor dr. Stanisław Niemczycki, Kurator Stanisław Sobiński, Senator dr. Ernest Adam.

ZA KOMISJE OBCHODÓW DZIELNICOWYCH I POWIATOWYCH:

PREZYDJUM:
Gustaw Flach. **Zygmunt Żeleski.**

Z DNIA.

KOMITET ORGANIZACYJNY BANKU GOSP. KRAJ.

Warszawa. (Tel. wł.). 30. kwietnia. Wczoraj odbyło się w ministerstwie skarbu pierwsze posiedzenie Komitetu organizacyjnego Banku Gospodarstwa krajowego, który to bank tworzy się z połączenia polskiego Banku krajowego, Państwowego Banku Odbudowy i Zakładów Kredytowych Miast Małopolskich.

Komitet rozpatrywał rozporządzenie p. Prezydenta Rzpltej z dnia 17. kwietnia br. o połączeniu państwowych instytucyj kredytowych, omówił szczegółowo swoje upoważnienia i dokonał podziału czynności w celu możliwie najszybszego zrealizowania powierzonych mu zadań.

W skład komitetu wchodzą: Wiceminister skarbu dr. Klarner członek rady naczelnej Banku Polskiego dr. Jan K. Steczkowski, wiceprezydent miasta Lwowa dr. Stahl, prezes Banku kredytowego Stan. Niezabitowski, wiceprezydent m. Poznania dr. Kiedacz, prezydent miasta Poznania Ratajski, prezes Związku Miast dr. Zawadzki, sen. Sztamowski, inżynierowie Majewski, Drzewiecki, Jankowski i naczelnik Wydziału bankowego w min. skarbu Roszkowski.

SKRZYŃSKI DELEGATEM PRZY L. N.

Warszawa. (Tel. wł.). 30. kwietnia. Nominacja p. Al. Skrzyńskiego na delegata Polski przy Lidze Nar. podpisana będzie natychmiast po powrocie Prezydenta Rzpltej do Warszawy.

Watykan a Polska.

Korespondent rzymski „Rzpltej“ rege struje przyczyny rosnącego z dniem każdym w Polsce niezadowolenia z Watykanu i nienormalności łączących nas z Rzymem papieskim stosunków.

A więc naprzód: zmiana biskupów, którzy Polakami nie są a w niepodległej Polsce znaleźli się z polską tylko częścią swych djecezyi. Wogóle przy każdej zmianie granic między państwami zdarzyć się może konieczność nowej obsady djecezyj wcielonych Stolica św. rozumie tę konieczność i uznaje.

To też w miesiąc po zawarciu Traktatu Wersalskiego pierwsza Francja, mimo ówczesnego swego prowizorjum jedynie w stosunkach dyplomatycznych z Watykanem, otrzymuje biskupów francuskich dla Metzu i Strasburga. Na stępnie Włochy w grudniu tegoż r. 1919 uzyskują biskupa włoskiego dla Trjestu, choć urzędowych stosunków z Watykanem nie mają.

Za mocarstwami idą inne państwa. Czechy przy wielce naprężonych stosunkach z Rzymem, dostają arcybiskupa czeskiego dla Pragi już w niespełna dwa miesiące po Wersalu, a nieco później, w marcu 1921 r. ponieważ o usunięcie kardynała chodziło, przeprowadzają zmianę arcybiskupa w Ołomuńcu. Nawet Łotwa, nim przystąpiła do pertraktacji konkordatowych, przez specjalnego delegata szybko załatwiła sprawę biskupa ryskiego, którym był ks. O'Rourke, mianowany w identycznych warunkach co ks. biskup Matulewicz, jesienią 1918 r., a który już w kwietniu 1920 r. ustąpić musiał rodowitemu Łotyszowi.

Francja, Włochy, Łotwa i Czechy mogły przeprowadzić te zmiany, nie może Polska?

A dalej: świeżo wyszedł z druku almanach watykański „Annuario Pontificio“ na rok 1924, z którego dowiaduje się świat katolicki, że dla Watykanu Chełmno należy do „Polski i Prus“ (str. 122) Lwów do „Galicji-Polski“ (str. 157), Wilno do „Polski i Litwy“ itd.

Jeszcze ciekawiej się przedstawia podany według położenia geograficznego spis djecezyj. W „Annuario“ z r. 1919 dział ten zaopatrzono przypiskiem, że „wskazówki podane są odbiciem niepewności chwili i nie mają żadnego znaczenia definitywnego“. To motto znajduje się również w najnowszym roczniku. Polska (str. 790) składa się tu z djecezji krakowskiej, z archidiecezji gnieźnieńskiej — z wyjątkiem wszakże Chełmna, przy którym jest tylko odsyłacz do Prus — i z archidjecezji warszawskiej. Reszty każą ci szukać w pod tytułach Austrji (Galicja znowu), Niemiec (Prusy) i Rosji. W spisie djecezji obrządku grecko-ruskiego figurują następujące państwa: 1. Czechy, 2. Polska i Galicja, 3. Serbia (str. 802).

Są to, rzecz prosta, błędy. Ale z podobnych błędów w tejże publikacji uwolniła się już w r. 1921 Lotwa, a w tym roku tamże uzyskały pełną niepodległość Litwa i Czechy.

A wreszcie: nominacja biskupów polskich dla wychodźtwa w Stanach Zjednoczonych. Jest to rzecz słuszna, sprawiedliwa i niezbędna. Udział Polaków w hierarchji amerykańskiej odpowiedni do naszej siły liczebnej w życiu katolickiem Stanów, nastręcza oczywiście dużo trudności i może być zawarowany jedynie stopniowo. Ale narazie opinja kraju i za Oceanem domaga się rzeczy stosunkowo łatwej, tj. mianowania kilku biskupów tytularnych. W tym celu podróżował do Rzymu w marcu 1920 r. Ignacy Paderewski, a w maju 1921 r. ks. biskup Rhode. Zdawało się, że sprawa wówczas już została zadecydowana pomyślnie dla nas, tak bowiem wnosić należało z formalnej obietnicy śp. Benedykta XV.

Tymczasem i ta sprawa tak pomyślnie przygotowana ugrzęzła i utknęła w martwym punkcie zdecydowanej, niezrozumiałej złej woli.

A sprawa metropolity Szeptyckiego? Czy ks. Metropolita był może na terenie watykańskim przez czas swej wbrew wszelkim normom kanonicznym prowadzonej akcji i agitacji przeciwnikiem przerastającym siły naszej improwizowanej dyplomacji.

SYN SZATANA. Tragedja hipnotyzera i ujarzmiciela dusz ludzkich w 7 aktach **dziś w „Apollo“.** n2264

Czasy się Bogu dzięki, zmieniają. Dążymy wszyscy do ustalenia i określenia odpowiedzialności na stanowiskach odpowiedzialnych. Wprawdzie za posłowania p. Wł. Skrzyńskiego sześć razy zaszła zmiana osób na stanowisku kierowniczem polityki zagranicznej Polski, ależ tem wyraźniej, tem naturalniej odpowiedzialność za inicjatywę w polityce z Watykanem spoczęła na pośle przy Watykanie. Czas to stwierdzić.

Walka między partją pracy a liberałami.

Londyn. (Tel. wł.). 30. kwietnia. W tutejszych kołach politycznych uważają wczorajsze ustąpienie ministerstwa skarbu w sprawie ceł za wyraźne ustępstwo na rzecz konserwatystów i spodziewają się, że zaostrzy to walkę między partją pracy a liberałami. Ustępstwo to, uczynione w ostatniej chwili na żądanie Mac Donalda, polega na tem, że rząd wstrzyma cła ochronne do dnia 1. sierpnia, by dać czas przedsiębiorstwom przemysłowym na dostosowanie się do nowych warunków. Zniesienie ceł nastąpi 1-go sierpnia tylko wówczas, jeżeli parlament nie uchwali przed tym terminem dalszego zatrzymania ceł.

Dzień 1. sierpnia wybrano dlatego, że prawdopodobnie w lipcu nastąpią nowe wybory do Izby gmin, w czasie których konserwatyści spodziewają się uzyskać większość. Walka toczącą się o system ceł ochronnych między liberałami a konserwatystami, a obecnie między liberałami a rządem partji pracy zaostrzyła się po wczorajszej decyzji ministra skarbu i każda strona dążyć będzie do przygotowania sobie gruntu pod zwycięstwo do dnia 1-go sierpnia. Partja liberalna przejdzie w najbliższych dniach do ostrej opozycji przeciw rządowi Mac Donalda.

Skomplikowana sytuacja wyborcza we Francji.

Paryż. 30 kwietnia. Kampanja wyborcza znajduje się w całej pełni. Partje prawicy przystąpiły do wyborów wspólnie. Jedynie socjaliści nie są brani pod uwagę ze względu na słabą ich liczbę. Na pomyślny wynik wyborów mogą oni liczyć jedynie w dep. Gare. Partje lewicowe opierają swe nadzieje na związku lewicy występującej ze wspólną listą wyborczą obejmującą radykałów i socjalistów.

Na ogół sytuację wyborczą można scharakteryzować jako dość skomplikowaną. Na zaznaczenie zasługuje okoliczność, że lista radykałów dysydentów w dep. Lyon uważana jest za główną ostoję partji radykałów. Pozatem istnieje lista własna bloku narodowego i lista desydentów prawicy, na której znajdują się umarkowani republikanie, byli zwolennicy Clemenceau. (PAT.)

Zakusy litewskie na Wilno.

Kowno. 30 kwietnia. Rząd litewski stara się wszelkimi sposobami odeprzeć zarzuty Polski, iż polityka litewska jest obliczona na wywołanie nowej wojny w Europie i że Litwa jest ogniskiem niepokoju w Europie wschodniej. Że wywody Polski były słuszne tego dowodzi fakt, że w czasie od 25 kwietnia do 25 maja odbywać się będzie w całej Litwie zbiórka pieniędzy oraz zbiórka rozmaitych darów urządzona przez Związek Strzelecki na Litwie. Sumy osiągnięte ze zbiórki przeznaczone są na zebranie środków celem odebrania Wilna zbrojną ręką. Dary pieniężne oraz dary w naturze zbierają instytucje rządowe, banki i przedsiębiorstwa oraz osoby prywatne. Jest to nowym dowodem, że po zagarnięciu Kłajpedy Litwa dąży wszystkimi sposobami do skierowania swych zakusów na Wilno. (PAT.).

Kowno. 30 kwietnia. Związek Strzelców zwrócił się do społeczeństwa litewskiego z następującą odezwą „Wszystko dla Wilna“. Nasza stara stolica Wilno męczy się w zwierzęcych rękach okupantów. Nie zapominajmy o tem, że Polacy ciemiężą i tępią naszych braci, w kraju wileńskim. Wszyscy żandarmi męczą ich w więzieniach, zamykają szkoły, niszczą pracę, zakazują języka litewskiego i wypędzają z ojczyzny. Nasi bracia bronią się wszelkimi siłami, lecz potrzebują pomocy. Zapuściwszy swe pazury w ziemi wileńskiej Polacy przygotowują sobie drogę do naszych siedzib, zamierzając zagarnąć całą Litwę. Dlatego ofiarujmy wszystko dla Wilna. Zebrane od was pieniądze zbliżą ten dzień, w którym sztandar litewski będzie powiewał na górze Gedymina. Zbiórka na całej Litwie od 25 kwietnia do 25 maja br. (PAT.).

Kowno 30 kwietnia. Komentując art. paryskiego „Journala“ w sprawie Kłajpedy „Echo“ pisze, że francuski blok narodowy stara się spowodować we wschodniej Europie nowy konflikt, nie zastanawiając się nad tem, że polityka francuska na wschodzie Europy może być pewnego dnia obaloną. „Echo“ występuje dalej ostro przeciw prasie z powodu jej wystąpienia w sprawie Kłajpedy jako sojuszniczki Polski. „Echo“ uważa, że Francja pracuje wszędzie na niekorzyść Litwy. (PAT.).

Przed wyborami w Niemczech.

Na wybory do parlamentu Rzeszy, mające się odbyć w dniu 4 maja trzeba patrzeć z podwójnego punktu widzenia: 1. ze względu na wpływ, jaki one mieć mogą na wewnętrzną politykę Niemiec, 2. z uwagi na pewne konsekwencje natury ogólniejszej, dotyczące już polityki europejskiej.

Omawiając obie części zagadnienia, pamiętać należy, iż według wszelkiego prawdopodobieństwa koła prawicowe odniosą w wyborach zdecydowane zwycięstwo. Do takiego sądu upoważniają wyniki wyborów gminnych oraz sejmowych w poszczególnych krajach Rzeszy, lecz również znamienne oświadczenie jednego z polityków niemieckich, bezpartyjnego socjaldemokraty von Gerlacha, który niedawno na odczycie w Paryżu oświadczył, że wybory będą zwycięstwem prawicy, chociaż nie dadzą jej „efektywnej większości“, co rozumieć trzeba w ten chyba sposób, iż według von Gerlacha, prawica mimo zwycięstwa, nie będzie w stanie całkowicie opanować rządów w państwie.

Sąd taki w okresie ostatnich posunięć przedwyborczych, kiedy to tak wskazany jest jaknajwiększy optymizm jest znamienny, świadczy bowiem o tem, że obóz socjalistyczny w Niemczech świadom jest klęski, jaką mu wybory gotują i nie stara się bynajmniej o to, by się łudzić. Naturalnie, posterunki swe odstępuje on nie bez walki, ale prąd jest zbyt silny, by mu się opierać, socjaliści też przystępują do śpiewu łabędziego swej przewagi w Rzeszy.

W parlamencie dotychczasowym sami tylko socjaldemokraci posiadali 173 miejsc na ogólną liczbę 459. Teraz zaś stracą przypuszczalnie conajmniej połowę tych mandatów i to głównie na korzyść niemiecko-ludowej partji wolności. Wogóle ta niedawno istniejąca partja, która w parlamencie posiadała trzech zaledwie przedstawicieli, urasta do pierwszorzędnego czynnika politycznego, i nietylko sama zdobywa poklask ogromny, lecz wciąga pośrednio do swego rydwanu pokrewną partję niemiecko-narodową, która dla utrzymania się na powierzchni, też same, co i partja wolności głosi hasła.

Co to za hasła? Niemcy dla Niemców przestrzeganie czystości rasy, najbardziej zdeklarowany antysemityzm, odtworzenie monarchji, a przedewszystkiem przywrócenie i utrwalenie przewagi Prus w Rzeszy.

Hasła te w tłumaczeniu na język faktów znaczą usuwanie od rządów socjalistów, zwalczanie żydostwa w życiu gospodarczem, powrót Hohenzollernów i zapewnienie hegemonji protestanckich Prus nad resztą państwa kosztem znaczenia Bawarji. Znaczą one między innemi także możliwość upadku Eberta, który z ramienia socjaldemokracji dotąd jest prezydentem państwa. (Nie bez znaczenia jest tu fakt, że koła zbliżone do partji „wolności“ już w zeszłym roku przebąkiwały o kandydaturze b. Kronprynca na stanowisko prezydenta Rzeszy).

Przeobrażenia, jak widzimy, zasadnicze; program zakrojony na lata, program bynajmniej nie pokojowy. Nic też dziwnego, że może on wywołać pewne zaniepokojenie w państwach sąsiadujących z Niemcami, bo środki urzeczywistnienia go nie godzą się z traktatem wersalskim: nie godzi się z nim hasło powszechnej służby wojskowej, nie godzi się idea przywrócenia granic przedwojennych, — ale bo wszystkie partje niemieckie idą do wyborów pod mniej lub więcej wyraźnie wypowiedzianym hasłem walki z tym traktatem.

Nie byli nigdy jego zwolennikami komuniści, którzy zwalczali traktat, jak zwalczają wszelkie wogóle przepisy i zobowiązania, jak zwalczają formy normalnego życia państwowego; socjaliści budowali wprawdzie na nim czas jakiś nadzieje zsocjalizowania Niemiec, ale gdy ta zawiodła, zaczęli, zachęcani przez angielską Labour Party, Traktat Wersalski wyraźnie zwalczać, szczególnie po kongresie zeszłorocznym w Hamburgu.

Zaś stronnictwa prawicy nigdy traktatu nie uznawały, owszem, czyniły wszystko, żeby uczynić zeń „świstek“ papieru. Obecnie stanowisko swe akcentują silniej, niż kiedykolwiek, bo hasło takie jest w Niemczech popularne. Rzecz dziwna, że nawet centrum, które przecie najlepszych swych mężów poświęciło dla walki o ugruntowanie Traktatu Wersalskiego, dla t. zw. polityki spełnienia, — rzecz dziwna, że nawet i to stronnictwo na wiecach wyborczych występuje przeciw traktatowi, głosi konieczność przywrócenia Rzeszy wszystkich „oderwanych“ ziem itd.

W tym przeglądzie brak nam jeszcze stronictwa t. zw. demokracji. Może jej stanowisko nie jest pozbawione pewnego znaczenia, ale dla nas nie posiada ono wartości, gdy niemiecka „demokracja“, jak i każda inna to głównie żydzi kupcy i przemysłowcy, a ci przecie niemieckich umysłów politycznie nie będą w stanie urabiać, bo nawet gdyby tego chcieli, nie znajdą czasu i materjału.

Skoro zaś cała niemal opinja niemiecka przystępuje do wyborów pod hasłem obalenia w najszerszem tego słowa znaczeniu Traktatu Wersalskiego, Europa musi nietylko bardzo uważnie wyborom tym się przyglądać, ale będzie musiała w interesie pokoju i po wyborach wiele uwagi Niemcom udzielać, jeśli nie chce, by hasła wyborcze rozpalonych agitacją kandydatów do reichstagu wprowadzono w czyn kosztem państw, z Niemcami sąsiadujących.

J. Wapniarski.

ROZSZERZENIE DZIAŁALNOŚCI WYDZ. SAMORZĄDOWEGO.

Warszawa. 30. kwietnia. Rada ministrów w dniu 30. bm. upoważniła kierownika ministerstwa robót publ. do przekazania Tymcz. Wydziałowi Samorządowemu we Lwowie zarządu publicznych przedsiębiorstw melioracyjnych w województwach krakowskiem, lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem, oraz przydzielenia mu potrzebnego co do tego personalu technicznego i personalu służbowego ministerstwa robót publicznych, przyjętego z b. Wydziału krajowego. (PAT).

Z RADY MINISTRÓW.

Warszawa. 30. kwietnia. Rada ministrów uchwaliła dnia 30. bm.: projekt ustawy upoważniającej Radę ministrów do przyznawania poręki skarbu państwa za dopełnienie zobowiązań instytucyj kredytu długoterminowego z tytułu emisji listów zastawnych. (PAT).

115.000 DOLARÓW DO ROZLOSOWANIA.

Warszawa. (Tel. wł.). 30. kwietnia. Zrzeczenie się skarbu państwa 40.000 dolarów, które padły na obligację 5 proc. pożyczki dolarowej, która nie została sprzedana, sprawia, iż w dniu 1. lipca br. posiadacze premiówek dolarowych będą mieli do wygrania — 115.000 dolarów w 46 premiach, jakie w drugiem ciągnieniu będą wylosowane.

Dotychczas za pośrednictwem Centrali PKKP oraz banków prywatnych sprzedano 306.666 obligacyj premiowej pożyczki dolarowej. Pozostałe dwie trzecie całej emisji znajdują się głównie w prowincjonalnych Oddziałach PKKP, do których wysłane zostały w ostatnich dniach przed ciągnieniem i nie mogły być wcześniej rozsprzedane.

Obecnie sprzedaż pozostałych obligacyj premiowej pożyczki dolarowej odbywać się będzie przez Centralę oraz przez Oddziały Banku Polskiego, a nadto — jak dotąd — za pośrednictwem poważniejszych banków prywatnych. Zarówno powiększenie sumy premij, jak i korzystne warunki tej pożyczki państwowej, dającej wysokie oprocentowanie i gwarancję zwrotu kapitału w efektywnych dolarach, wpłynie niewątpliwie na zwiększenie zakupu obligacyj i rozebranie ich w całości na długo przed terminem losowania.

OPODATKOWANIE SPADKÓW.

Warszawa. (Tel. wł.). 30. kwietnia. Jak się dowiadujemy, p. Minister skarbu polecił Departamentowi Podatków i Opłat opracowanie noweli do ustawy o podatku spadkowym w kierunku obniżenia opodatkowania przy spadkach w linji prostej i podwyższenia minimum, od którego opodatkowanie spadkowe zaczyna się.

ODPISY ZA ZUŻYCIE.

Warszawa. (Tel. wł). 30. kwietnia. Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że przy wymiarze podatku dochodowego na rok podatkowy 1924 odpisanie za zużycie (amortyzację) może być przyjęte do wysokości 25 proc. od dochodu podatkowego, obliczonego tak w markach polskich jak i we frankach złotych. W tym celu dochód podatkowy powinien być ustalony bez jakichkolwiek potrąceń na amortyzację.

ZNIŻKI URZĘDNICZE W ZAKŁADACH KĄPIELOWYCH.

Warszawa. 30. kwietnia. Instytucje rządowe zostały zawiadomione, że skutkiem powszechnej redukcji budżetu skasowane zostały zapomogi pieniężne, udzielane urzędnikom na kuracje w zakładach balneologicznych. — Natomiast przyrzeczono pracownikom państwowym pomoc w wysokości 50 proc. obniżenia kosztów leczenia się w zakładach kąpielowych. (AW).

Od Wydawnictwa.

Do wczorajszego numeru dołączyliśmy czeki dla P. T. Prenumeratorów zamiejscowych i prosimy uprzejmie o bezzwłoczne wpłacenie przedpłaty za maj w wysokości jak w kwietniu (ceny w nagłówku numeru) najdalej do 15 b. m., gdyż po tym terminie tak jak w bieżącym miesiącu zostanie wstrzymana ekspedycja wszystkim, którzy nie wpłacą należytości za maj wraz z zaległościami. Prenumeratorów miejscowych prosimy o bezwarunkowe uiszczenie prenumeraty za maj do 10 b. m. w kantorze „Słowa Polskiego“. Osobnych przypomnień Administracja nie wysyła.

Wszystkim P. T. Prenumeratorom, którzy dotąd, jeszcze nie zapłacili prenumeraty za kwiecień, z dniem dzisiejszym rozpoczynamy wstrzymywanie wysyłki dziennika.

Zwracamy przytem uwagę, że od dzisiaj urzędy pocztowe przyjmują przekazy pieniężne i czeki P. K. O. wystawione tylko na złote polskie, wobec czego żechcą P. T. Prenumeratorzy zamiejscowi wysyłać prenumeratę za maj i ewentualne zaległości w relacji

7,500.000 Mkp. = 4 zł. 17 gr.

Zamierzenia premiera Grabskiego.

Warszawa. (Tel. wł.). 30. kwietnia Dowiadujemy się, że w zamierzeniach premiera Grabskiego na najbliższą przyszłość leżą następujące tezy:

a) Zapewnienie na cały rok równomiernego dopływu do kas skarbowych; b) Obniżenie stopy procentowej; c) Ułatwienie kredytu budowl.

Pozatem premier uważa za najważniejsze uporządkowanie spraw kresowych. W tej dziedzinie opracowało już ministerstwo oświaty program reformy oświatowej, a plan gruntownej reformy administracji przygotowuje ministerstwo spraw wewnętrznych.

Usterki sądownictwa polskiego.

33 prc. nieprawników w sądownictwie. — 60 pr. posad na kresach nie obsadzonych.

Warszawa. 30 kwietnia. Senacka komisja skarbowo-budżetowa przeprowadziła dyskusję ogólną nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości. Obszerny referat wygłosił sen. Nowodworski, który wykazał, że sądownictwo nasze stoi na wysokości zadania. O ile chodzi o stronę budżetową referent wskazał, że wydatki ministerstwa sprawiedliwości sięgają zaledwie 50 proc. tego co otrzymują sędziowie np. w Stanach Zjednoczonych lub Anglji. W konsekwencji powoduje to znaczny ubytek sił fachowych, który wyraża się w tem, że na 1714 posad sędziowskich obsadzone jest 570 tj. 33 proc. nieprawnikami. Referent zajął się również komisją kodyfikacyjną, przyczem wskazał na konieczność publikowania jej prac przy możliwym pośpiechu.

W dyskusji poruszono sprawę nominacji aplikantów żydów, sprawę więziennictwa, kwestję wynagrodzenia świadków. Sen. Kasperowicz, poruszył kwestję obsadzenia stanowisk sędziowskich i prokuratorskich na Kresach, wskazując, że 60 proc. etatów jest nieobsadzonych.

Min. Wyganowski, odpowiadając na poruszone kwestje podkreślił, że oczywiście w sądownictwie naszem mogły być usterki, jednak będą one usuwane w miarę polepszenia się stosunków finansowych, jak również i napływu sił fachowych. Co do kwestji nominacji aplikantów żydów podniósł, że żadne w tym względzie zarządzenia wydane nie były i żadne metryki chrztu przy nominacji nie są wymagane. Natomiast żąda się tylko od aplikantów pragnących poświęcić się adwokaturze opinji Rady adwokackiej. Co do redukcji w dziale ministerstwa sprawiedliwości p. minister zaznaczył, że o ile będzie ona przeprowadzona to tylko o ile chodzi o siły kancelaryjne i przy zachowaniu wszelkich możliwych ostrożności. Co do obsadzenia stanowisk na Kresach minister podkreślił, że kwestja ta pozostaje w ścisłym związku z napływem sił fachowych. Następne posiedzenie odbędzie się dziś po południu. (PAT.).

Dyskusja nad budżetem M. S. Wojsk.

Warszawa. 30 kwietnia. Sejmowa komisja budżetowa na dzisiejszem posiedzeniu rannem i popołudniowem prowadziła dyskusję ogólną nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych. Zabierało głos szereg posłów. Dla oświetlenia poszczególnych kwestji podnoszonych w dyskusji, zabierali głos przedstawiciele ministerstwa S. W. generałowie Zwierzchowski i Górecki, płk. Perażycki oraz przedstawiciel najwyższej Izby kontroli państwa Rugiewicz. Gen. Górecki w dłuższem przemówieniu przeprowadził analogję niektórych danych budżetu polskiego i francuskiego. Z zestawienia tego wynika, że procent wydatków na potrzeby ściśle wojskowe (techniczne, lotnicze, na wyszkolenie itp.) budżetu francuskiego przedstawia wyższe cyfry. Natomiast jeżeli chodzi o rezerwę zaopatrzenia, w naszym budżecie na ten cel przeznacza się 25 proc., podczas gdy we Finacji 3 i pół proc. Wydatki na budownictwo wojskowe wynosza we Francji 4,1 całego budżetu, podczas gdy u nas 11,4. Płk. Perażycki w swojem przemówieniu udzielił wyjaśnień w sprawie dwuletniej służby wojskowej, zaznaczając, że część wcielonych do szeregów odbywa służbę półtoraroczną, zaś część, która nie wyszła jeszcze z wyszkolenia będzie włączona do szeregów na miejsce urlopowanych. Następnie podniósł ciężkie i odpowiedzialne zadania oficerów II. oddziału sztabu generalnego.

Przeinaczone enuncjacje ukraińskie

Warszawa. (Tel. wł.). 30. kwietnia. „Izwiestja“ z dnia 14. kwietnia zamieściły w charakterze korespondencji z Charkowa ankietę prasową na temat sytuacji ludności ukraińskiej w Polsce. Enuncjacji p. Piotrowskiego, prezesa Wszechukraińskiego Centralnego Komitetu, p. Bucenki, sekretarza tegoż komitetu i p. Skrybnika ludowego komisarza sprawiedliwości o rzekomym ucisku Ukraińców w Polsce niezgodne są z obowiązującym Ukrainę tekstem traktatu ryskiego.

Dnia 29. bm. poseł SSSR w Warszawie p. Oboleński złożył p. Zamoyskiemu oświadczenie, że enuncjacje pp. Piotrowskiego, Bucenki i Skrybnika zostały w wymienionej ankiecie zupełnie przeinaczone i stoją w sprzeczności nie tylko ze stanowiskiem rządu SSSR w tej sprawie, ale nie wyrażają również poglądów wymienionych osób.

NOWE PRZEŚLADOWANIA RELIGIJNE W ROSJI.

Warszawa. (Tel. wł.). 30. kwietnia. Jak wiadomo, dziekan kościoła katolickiego w Moskwie ks. Zieliński pozostaje chory w więzieniu. Następca jego był dotychczas ks. Niemcewicz w tych dniach jednak władze bolszewickie aresztowały i jego.

Ta nowa fala prześladowań religijnych w SSSR winna znaleźć ostre odparcie całego cywilizowanego świata.

PREZES Y. M. C. A. O POLSCE.

Warszawa. 30 kwietnia. Na bankiecie wydanym na cześć wszechświatowej organizacji Y. M. C. A. i prezesa tej organizacji w Polsce p. Motta minister spraw wojskowych gen. Sikorski wygłosił przemówienie zakończone okrzykiem na cześć gwiaździstego sztandaru, dr. Motta i Stanów Zjednoczonych.

W odpowiedzi na to przemówienie dr. Motta dziękując za nadane mu odznie za osobistą zasługę, lecz jako nowe ogniwo łączące Polskę ze Stanami Zjednoczonymi. Dr. Motta oświadczył dalej że wierzy w naród polski i kocha go, że w najważniejszej dobie życia narodu zaglądnał w jego duszę w chwili gdy naród mówił o sobie szczerą prawdę. Naród powiedział prawdę pokazując światu niepospolity zasób swych sił żywotnych, którymi przełamał trudności państwowego bytu w Polsce. Ameryka gości u siebie kilka miljonów Polaków i dumną jest z Polaków, którzy stanowią jedną z podstaw jej siły. Kończąc przemówienie dr. Motta podkreślił że związek chrześcijańskiej młodzieży będzie nadal ogniwem łączącym oba narody i przyczyni się do uzdrowienia społeczeństwa pod względem moralnym

BENESZ W RZYMIE.

Rzym. 30 kwietnia. „Messagero“ zaprzecza doniesieniom „Matina“ o celu podróży dr. Benesza do Rzymu. Zaznacza przytem, że stosunki pomiędzy Rzymem a Pragą są serdeczne. Podróż Benesza do Rzymu ma na celu uregulowanie pewnych spraw finansowych.

Rządowi czesko-słowackiemu przyznano w roku 1923 odroczenie spłaty zobowiązań. Zwłoka ta ma trwać do roku 1925. Ponieważ większą część długu czesko-słowackiego zaciągnięta została we Włoszech, przeto dr. Benesz stara się o odroczenie spłat długu i Włochy prawdopodobnie nie będą czyniły pod tym względem trudności.

Z KOMISJI ROLNEJ.

Warszawa. 30 kwietnia. Sejmowa komisja rolna przeszła po dyskusji szczegółowej nad działem 4-tym budżetu ministerstwa reform rolnych, traktującym o osadnictwie i parcelacji przyczem przyjęto bez poprawek pozycję 1, 3 i 4-tą tego działu, z których pierwsza dotyczy zadatku na poczet ceny kupna obszarów przeznaczonych na parcelację w roku bieżącym. Pozycję tę określono w wysokości 2.962.150 złotych. Wysokość zadatków określono przeciętnie na 15 proc. ceny kupna. Głosowanie nad pozycją drugą traktującą o zaliczkach na poczet ceny kupna obszarów rozparcelowanych w latach ubiegłych odłożono do ukończenia dyskusji nad całym działem. Następne posiedzenie odbędzie się dziś po południu. (PAT.).

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Wiosna! - Wiosna!

Nadeszły świeże transporty

OBUWIA skórzanego, płóciennego

i SANDAŁÓW

Chrześcijańska Spółka z ogr. odp.

„HERA“ LWÓW, Rynek 34.

Dom Stadtmüllera.

40)

Jak odbudowano Polskę?

Część trzecia (1914—1917).

Ciąg dalszy.

W chwili wybuchu wojny i po stronie państw centralnych, i w państwach Zachodnich rozumiano, że Rosji w niej przypada rola pierwszorzędna. Istotnie, w pierwszym roku wojny, wszystko zależało od niej i od Francji. Gdyby nie wysiłek Rosji, nie byłoby zwycięstwa francuskiego nad Marną, i Niemcy prawdopodobnie w ciągu mniej więcej pół roku zakończyliby wojnę zwycięstwem, jak sobie to obiecywali.

Wypowiadając wojnę Rosji i przedsiębiorąc atak na Francję, Niemcy nie były całkiem przygotowane na to, że Anglja wystąpi. Najlepiej o tem świadczy wściekłość Niemców, ów rozlegający się na całym obszarze Rzeszy chór: „Gott strafe England“, gdy Anglja wypowiedziała wojnę. W Berlinie zrozumiano, że zawiodły ich przeciwników, że zwycięstwo się oddala, i polityka niemiecka zaczęła się coraz silniej przywiązywać do myśli osobnego pokoju z Rosją.

Gdyby chodziło tylko o rząd Goremykina, jestem przekonany, że urzeczywistnienie tej myśli nie napotkałoby na nieprzezwyciężone przeszkody. Od pierwszej chwili było widoczne, że rząd przyjął wojnę bez entuzjazmu, że jest z niej niezadowolony, że gotów byłby skorzystać z każdej sposobności, żeby się z niej wycofać. Ale obok rządu była opinja publiczna Rosji, nastrojona wojowniczo, pragnąca zwycięstwa i pełna wiary w nie, był wreszcie cesarz, który raz przyjąwszy wypowiedzenie wojny, postanowił walczyć do końca i dotrzymać danego sprzymierzeńcom słowa.

Rozumieliśmy, że w tem położeniu rzeczy polityka polska ma przed sobą zadanie ogromnej doniosłości — mianowicie, ułatwić Rosji prowadzenie wojny i umożliwić jej wytrwanie w wojnie.

Wysiłek Rosji, który był istotnie wielki, i który dla sprawy zwycięstwa nad Niemcami był konieczny, Polacy mogli w znacznej mierze sparaliżować i na teatrze wojny, rozgrywającej się w ich kraju, i na polu walki politycznej, w której zwycięstwem niemieckiem byłby osobny pokój z Rosją.

Gdyby ludność ziem polskich zajęła była postawę wrogą względem wojsk rosyjskich, gdyby zamiast życzliwości i pomocy, jaką im powszechnie okazywano na każdym kroku, utrudniała im działanie, wywarłoby to niezawodnie duży wpływ na przebieg kampanji w pierwszym roku, wpływ bardzo niekorzystny, może fatalny dla sprawy sprzymierzeńców.

Jeszcze większy byłby wpływ polityczny takiej postawy Polaków.

Niezadowolone z wojny, przyjazne Niemcom koła rządzące w Rosji, oczekiwały wrogiego wystąpienia Polaków, czegoś w rodzaju powstania przeciw Rosji. Potrzebny im był atut niebezpieczeństwa polskiego do wygrania zarówno w stosunku do Mikołaja II, jak do opinji rosyjskiej.

Wiedziały one, że opinja publiczna w Rosji, w gruncie rzeczy, nawet w kołach względnie liberalnych, bardzo nacjonalistyczna, szczególnie jest wrażliwa na niebezpieczeństwo ze strony obcych żywiołów w państwie. Widziały niedawno, jak Stołypin, w walce z rewolucją, zręcznie wyzyskał udział w niej żydów i „obcopiemieńców“, i tym sposobem zwrócił opinję na stronę rządu przeciw rewolucji. Były też pewne, że wrogie wystąpienie Polaków przeciw Rosji odrazu ochłodzi zapał do wojny z Niemcami i stworzy grunt dla powrotu starej myśli porozumienia się z niemi w celu wspólnego załatwienia się z Polską.

I w Berlinie, i w Petersburgu liczono, że Polacy uratują Niemcy od klęski i umożliwią powrót dawnych, dobrych czasów, przyjaznego współżycia Rosji z Niemcami, związanych „wspólnem spożywaniem eucharystycznego ciała Polski“. Tu znów licha psychologja niemiecka nie zorjentowała się w położeniu: nie doceniła Polaków, a raczej przeceniła ich głupotę.

Myśmy mieli jasną świadomość, że głównem naszem zadaniem jest od chwili wybuchu wojny możliwie najdalej iść w manifestowaniu naszej z Rosją solidarności przeciw Niemcom. Rozumieliśmy, że solidarność tę trzeba okazać zarówno słowem, jak czynem na wszystkich dostępnych dla nas polach działania. Trzeba stwierdzić, że spełnienie tego zadania umożliwił nam zdrowy instynkt narodu, którego szerokie masy poszły bez wahania z nami.

Spełnienie tego zadania było koniecznym warunkiem osiągnięcia pierwszego naszego celu zniszczenia potęgi niemieckiej. I był to warunek uratowania Polski od największej w dziejach porozbiorowych klęski, od utopienia sprawy polskiej w chwili, kiedy właśnie otwarły się dla niej wielkie widoki. Bo nie trzeba przecie bardzo bogatej wyobraźni, żeby sobie przedstawić skutki, jakieby wynikły dla nas z osobnego pokoju między Rosją a Niemcami. Spełniając to zadanie, służyliśmy Polsce przedewszystkiem, aleśmy jednocześnie wpływali na losy całej wojny.

Ze wszystkiego, co polityka polska zrobiła podczas tej wojny, konsekwentne wytrzymanie przyjaznego Rosji stanowiska, zwłaszcza w pierwszej fazie wojny, było rzeczą najważniejszą. W państwach zachodnich nie rozumiano i dotychczas ci, co piszą o wojnie, nie rozumieją, jak wielkie dla sprawy sprzymierzeńców znaczenie miała polityka polska w pierwszym roku wojny.

Polityka ta nie była łatwa. Paradoksalność stosunków w państwie rosyjskiem tu się wyraziła ze szczególną jaskrawością. Solidarność naszą z Rosją trzeba było manifestować w głuchej walce z rządem rosyjskim. Rządowi rosyjskiemu i jego władzom w Polsce nasze stanowisko było nie na rękę, przeszkadzało ich utrwalonej od dawna polityce: robiono też wszystko, ażeby Polaków do Rosji zniechęcić, ażeby im uniemożliwić wytrzymanie linji politycznej, którą sobie wytknęli.

W latach poprzedzających wojnę, w których polityka nasza uwydatniła swój kierunek wyraźnie przeciwniemiecki, w których zaczęliśmy podkreślać swą życzliwość dla Rosji, rząd rosyjski, jak to już wyżej wskazałem, wzmocnił wrogi charakter swej polityki względem Polski. W samej chwili wybuchu wojny stała w Rosji na porządku dziennym sprawa języka w projekcie samorządu miejskiego dla Królestwa: wbrew uchwale Dumy, wbrew wyrażonej jasno woli cesarza *), większość Rady Państwa, złożona przeważnie z jej członków mianowanych i reprezentująca sferę rządzącą, oparła się uznaniu w najskromniejszej nawet mierze praw języka polskiego.

Trzeba było wiedzieć dobrze, dokąd się idzie, i mieć mocną wiarę w to, że obrana droga jest dla Polski jedyną, ażeby pomimo tej polityki sfer rządzących Rosją, zdobyć się na wytężoną pracę nad opinją publiczną w Polsce i zorganizować ją w duchu dla Rosji życzliwym. Gdyby ludzie w Rosji, rozumiejący niebezpieczeństwo niemieckie, tak jak myśmy je rozumieli, umieli się byli zdobyć na równie wytrwałą i usilną pracę w swojem społeczeństwie, możeby Rosji w tej wojnie nie spotkał los tak straszny.

Polska sprawiła wielki zawód germanofilom rosyjskim i ich przyjaciołom w Berlinie.

Po wybuchu wojny nietylko deklaracje polityków polskich wyrażały solidarność z Rosją, ale armja rosyjska w Polsce od pierwszej chwili uczuła, że jest w kraju przyjaznym: na każdym kroku okazywano jej sympatję i pomoc. Trzeba przyznać, że aż do chwili wielkiego odwrotu w r. 1915, kiedy armja rosyjska była już nieco zdemoralizowana, zachowanie się jej względem ludności kraju było również bardzo życzliwe.

Porównywając trzy armje operujące na ziemiach polskich, trzeba stwierdzić, że najbardziej nieludzkie było zachowanie się armji austrjacko-węgierskiej i w Królestwie, i może bardziej jeszcze w Galicji. Miała ona na swym rachunku niezliczoną ilość egzekucji, powodowanych lada denuncjacją; ona też najwięcej zniszczyła zabytków przeszłości. Trzeba dodać, że jako jedyna armja katolicka, ze szczególnem upodobaniem burzyła kościoły.

W dalszym ciągu będę miał sposobność wykazać, że po wybuchu wojny rząd rosyjski prowadził bez przerwy swą politykę przeciwpolską i starał się paraliżować to, co inne czynniki w państwie robiły dla pozyskania sobie współdziałania Polaków. Chodziło mu najwidoczniej o to, żeby nas zwrócić przeciw Rosji. Gdy mu się robota jego nie udawała, korzystał z każdego materjału, żeby dowieść, iż Polacy przechodzą na stronę przeciwną Rosji.

Ze względu właśnie na tę politykę rządu rosyjskiego i na jej cel aż nadto wyraźny — doprowadzenie do osobnego pokoju Rosji z Niemcami — dużą dla naszej polityki niedogodność stanowiły działania polskie po stronie państw centralnych.

(C. d. n).

Roman Dmowski.

DZIŚ dnia 1-go Maja **W KINIE LEW** poraz ostatni **DRUGI obraz** odtwarzający bohaterskie walki ekspedycji **„STANLEYA do AFRYKI“** p. t.: 2303n

SUŁTANKA DZIKIEJ DŻUNGLI

*) Przebywający na Krymie Mikołaj II. przyjął na audjencji ministra skarbu Kokowcewa i prezesa Rady Państwa Akimowa i oświadczył im, że życzy sobie, ażeby w Radzie Państwa przeszedł artykuł o prawach języka polskiego w samorządzie. Po powrocie do Petersburga Kokowcew, który był za przyznaniem tych praw, opowiedział rozmowę z cesarzem, licząc, że wywrze to wpływ na członków Rady, których połowa była mianowana przez monarchę. Wtedy kilku z nich zwróciło się do prezesa Rady, również mianowańca, z zapytaniem, czy to prawda. Akimow miał odpowiedzieć:

— Tak jest, prawda, cesarz to powiedział, ale możecie się panowie tem nie krępować.

Świadczy to, jak silną się czuła oligarchia rządząca Rosją i jak uparcie trwała przy swej polityce.

NADESŁANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Truskawiec-Zdrój

otwarty od 1 maja.

Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela:

n2226 **Zarząd zdrojowy.**

Rok zał. 1878.

Już nadeszły kapelusze męskie

w najmodniejszych fasonach, słynnej mark „P. C. Habig“ Wiedeń i z wielu innych pierwszorzędnych fabryk

Fabryka i skład Kapeluszy

ANTONI KAFKA

Lwów, ul. Halicka 4.

Fa przerabia kapelusze filcowe i panama solidnie. n2273

JW. Panu Dr. J. Münzerowi, prymarjuszowi szpitala za wyleczenie mego dziecka z ciężkiej choroby mózgowej i nadzwyczaj troskliwą i sumienną opiekę w czasie jej trwania składa tą drogą serdeczne podziękowanie. 2288n **Inż. Krause.**

NIEBYWAŁA OKAZJA.

MATERJE angielskie na ubrania płaszcze i kostjumy, poniżej cen fabrycznych,

IMPORT SUKNA n2282

Lwów, Pańska 17 A, III p.

JAN REIBRACH.

Wściekły pies.

(Dokończenie.)

— Ależ cóż znowu, Flipart?

On jednak mówił dalej, nie dając się zbić z tropu.

— Tak jest, dobrze powiedziałem, współwinnym. Stałeś się pan tak samo współwinnym, jak gdybyś był, w czasie zbrodni, stał na straży, aby mnie nie ujęto, albo jak gdybyś ścigających mnie żandarmów poprowadził na trop fałszywy. I stałeś się pan spólnikiem nie tylko tej zbrodni, ale nadto wszystkich dalszych zbrodni, które będę zmuszony w następstwie popełniać. Znam ja wprawdzie pańskie przywileje adwokata, prawa obrony i tak dalej, ale ja, którego zdrowy rozsądek nie został wypaczony nauką prawa, wyobrażam sobie, że ten, który zamyka przed zbrodniarzem bramę więzienia, jest tak samo winny, jak ten, który niewinnie zasądzonemu otwiera więzienie. Jeżeli mnie pan teraz pozostawisz mojemu losowi, to akt, którym mnie uwolniłeś, nie będzie niczem innem, jak tylko gestem człowieka, który wydarł prześladowcom psa wściekłego, jedynie po to, by go następnie puścić swobodnie na ulice.

Rozumie się samo przez się, że dość mi było tej rozmowy. Aby nie tracić dłużej drogiego czasu, pozbyłem się tego człowieka ogólnikową obietnicą, że o nim nie zapomnę. Gdy się zaś oddalił, rzekłem do służącego:

— Gdyby się ten drab tu jeszcze kiedy u mnie pokazał, pamiętaj dobrze raz na zawsze, że mnie niema w domu.

Upłynął miesiąc. Nie myślałem już więcej o tem indywiduum, gdy wtem zbrodnia, opisywana w dziennikach, ściągnęła na siebie moją uwagę. Sprawcy wprawdzie nie wykryto, ale dla mnie nie było tu żadnej wątpliwości; pewne szczegóły posłużyły mi za dowód niewątpliwy. Poznawałem sposób działania Fliparta. Tak, to był on niezawodnie!

I w tejże chwili przyszły mi na myśl jego słowa. Jakkolwiek pozostały mi nie jasno w pamięci, odkryłem teraz nagle ich wyraźne znaczenie, które mnie wielce zaniepokoiło.

Szło tym razem o morderstwo starej rentjerki. I zdawało mi się, że ten niegodziwiec miał słuszność, że ponosiłem za tę straszną zbrodnię część odpowiedzialności. Bez wątpienia sędziowie przysięgli, którzy wydali na tego zbrodniarza wyrok uwalniający, zasługiwali jeszcze bardziej na naganę, aniżeli ja. Wiem także równie dobrze, że gdyby nawet Flipart został zasądzony, niby go nie powstrzymywało, po odsiedzeniu kary i opuszczeniu więzienia, od popełniania nowych zbrodni. Ale to byłoby zupełnie co innego i od tych zbrodni mógłbym był dalej umywać ręce, podczas gdy starą rentjerkę, w tak okropny sposób zamordowaną, widywałem długo jeszcze potem w bezsennych nocach. Rzeczywiście było prawdą, że wypuściłem psa wściekłego na wolność.

Co najgorsza, zbrodniarza nie pochwycono, a w rok później powtórzyła się ta sama zbrodnia, której sprawca pozostał również niewyśledzony, a w którym znów poznałem, bez najmniejszej wątpliwości, mego Fliparta.

Cóż miałem właściwie czynić w tem dziwnem położeniu? Nie mogłem go przecież wydać władzy. A teraz truciłeję przy każdej nowej zbrodni, którą ogłaszają nasze dzienniki. Odetchnę dopiero swobodnie, gdy ten niegodziwy zbrodniarz dostanie się w ręce sprawiedliwości.

KONIEC.

Sprawa żyrardowska.

(Dokończenie).

„Według słów p. Moraczewskiego i tow. miałem „polecić" listem z dnia 31 sierpnia 1923 Pocztowej Kasie Oszczędności udzielenie pożyczki Tow. Akc. Zakładów Żyrardowskich. List ten w całej osnowie jest przytoczony w motywach wniosku oskarżającego i absolutnie nie ma żadnego nawet podobnego słowa. Przecież wiadomo jest, że PKO. rządzi się autonomiczną ustawą, a organem zwierzchnim może być w pewnych wypadkach Minister Skarbu. Ministrowi Przemysłu i Handlu nie przysługuje żadne prawo kontroli lub nadzoru, a więc nie mogłem nic „polecać", a natomiast pisałem dnia 14 sierpnia 1923 r. Nr. P. A. 3259 do p. Ministra Skarbu, aby „zalecił Pocztowej Kasie Oszczędności, ażeby możliwie szybko udzieliła Towarzystwu Akcyjnemu Zakładów Żyrardowskich pożyczki w wysokości i na warunkach, przewidzianych w punkcie 2 — a, b, c, d załączonego pisma".

Wysokość pożyczki jest już wiadoma, a warunki pożyczki, które Ministerstwo Przemysłu i Handlu popierało, były określone w umowie z Twem, że ma ono uzyskać ją: „na najdogodniejszych warunkach, udzielanych przez państwowe instytucje bankowe". A więc nie specjalnego, tylko tak, jak wszelkie inne kredyty dla innych jednostek przemysłowych były przez państwowe instytucje bankowe udzielane tylko znowu bez szykan i wyjątkowych ograniczeń.

A dlaczego pożyczka była potrzebna, krótkie zastanowienie się nad ówczesnemi stosunkami pieniężnemi to zupełnie wyjaśni. Stan portfelu wekslowego w PKKP. dla całego Państwa i dla wszelkiego przemysłu i handlu oraz banków prywatnych w dniu 10 sierpnia 1923 r. wynosił 959.036.544.000 Mkp., czyli, że zdyskontowanie weksli Zakładów Żyrardowskich wymagało prawie 50-tej części całego portfelu wekslowego dla całego Państwa, aby tylko módz uiścić pretensje Państwa, określone umową waloryzacyjną na 20 miljardów. Na zmobilizowanie takiej wówczas sumy w prywatnych bankach nie wystarczyłyby może wszystkie razem wzięte, a nie mówię o innych ujemnych skutkach dla życia gospodarczego, wskutek odciągnięcia tak dużej wówczas ilości pieniądza płynnego. Trzeba było więc zgóry zgodzić się że taki kredyt może udzielić tylko albo PKKP. albo PKO., przyczem należy tę sumę zostawić na osobnym R-ku otwartym Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Trzeba znowu sobie uprzytomnić, że wysokość całej emisji mkp. w dniu 10 sierpnia 1923 r. nie przekraczała pięciu biljonów czyli na uiszczenie płynną gotówką całej zwaloryzowanej sumy należałoby ściągnąć niespełna 250-tą część ilości kursującego pieniądza papierowego w całem Państwie i u wszystkich obywateli. Czy to było możliwe, niech odpowiedzieć na to ci, którzy choć tylko trochę ze stosunkami kredytowemi są obeznani.

Wynika więc jasno z tego przedstawienia, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu pożyczki nie udzielało, żadnego „polecenia" do udzielenia pożyczki nie wydawało, odnosiło się tylko z wyjaśnieniami i przychylnem uwzględnieniem ówczesnych stosunków pieniężnych i kredytowych, żadnej nie przyjęło gwarancji i zobowiązania „wyrobienia" takiej pożyczki, nie narzucało się z propozycją pomocy w tej formie, gdyż akta stwierdzają, że prośba o pomoc kredytową wyszła ze strony Zarządu Zakładów Żyrardowskich, a wreszcie na niczem nie jest oparte twierdzenie p. Moraczewskiego, że projekt pożyczki zjawił się jak „deus ex machina", lecz był naturalnym wynikiem ówczesnych stosunków pieniężnych i wielkości zwrotu sumy ustalonej.

Tyle zrobił „w zakresie swego urzędowania" Minister Przemysłu i Handlu.

Szkody umyślnej lub nieumyślnej Skarbowi Państwa nie wyrządziłem, nie pogwałciłem żadnej ustawy lub rozporządzenia obowiązującego, nie przychyliłem się tylko i nie podzieliłem stałej opinji ministerstwa skarbu, którą wyraził min. Steczkowski w piśmie z dn. 10 lutego 1921 r.: Żądanie zwrotu sumy wyższej od kwoty rzeczywiście udzielonych pożyczek z tytułu deprecjacji waluty, uważam za niewłaściwe i kryjące w sobie niebezpieczeństwo stworzenia niepożądanych precedensów w stosunku do wierzycieli Skarbu, którzy z równą słusznością mogliby się domagać uwzględnienia deprecjacji naszej waluty przy spłacie należytości".

Tu jest moja wina! Powinienem był może postąpić tak, jak czyniono dawniej i poprzednio, że za kredyty z budżetu 1920 r. przyjmowano stopniowo aż do połowy roku 1923 w stosunku marka za markę, a tylko ostatniej firmie już ja odmówiłem podpisania kwitu ekstabulacyjnego. Może wówczas uniknąłbym wniosku o postawienie mnie przed Trybunał Stanu za szkodę „z własnej winy" wyrządzoną Skarbowi Państwa, gdyż ustawa byłaby niepogwałconą i nie potrzebowałbym „polecać PKO. udzielenia pożyczki". Stało się inaczej.

A teraz już na zakończenie odpowiedzieć muszę na zarzut p. Moraczewskiego, że niczem nie byłem zniewolony do znoszenia zarządu państwowego, bo kłopotu z nim nie miało Ministerstwo, zarząd był dobry, nie potrzebował dalszych kredytów do prowadzenia przedsiębiorstwa, fabryka nie była jeszcze w całości odbudowaną, no a czy żyli i istnieli prawni właściciele, którzy chcieli objąć swoje przedsiębiorstwo, o tem się nie wspomina, dość, że był widocznie u mnie „zbytni pośpiech". Zarząd był dobry niewątpliwie. Ależ Państwo nie ma obowiązku dostarczać dobrych zarządców przymusowych dla prywatnych przedsiębiorstw, których właściciele żyją i pragną administrować swoim własnym majątkiem.

Prawdą jest, że Zakłady Żyrardowskie nie są odbudowane nawet do tej chwili, ale czy celem zarządów przymusowych państwowych jest odbudowa zniszczonych, prywatnych przedsiębiorstw, w to osobiście wątpię i mam zdanie stanowczo odmienne. Wreszcie co do stosunków kredytowych, to może p. Wicemarszałkowi jest znany list Państwowego Zarządcy do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, jeszcze z daty 31 stycznia 1923 r., w którym komunikuje: „Obecnie jesteśmy w najgorętszym okresie kampanji zakupu lnu. Sumy potrzebne dla zapłaty za len są tak duże, a brak gotówki na rynku tak dotkliwy, że wszystkie banki odmówiły nam dodatkowego kredytu; zapas naszego lnu wystarczy nam zaledwie na pół roku i w razie, gdy stracimy nadzieję na uzyskanie jakiegoś większego kredytu, będziemy **zmuszeni** zupełnie zaprzestać dalszych zakupów". Jeżeli tak było z końcem stycznia 1923 r., to ten, kto sięgnie pamięcią wstecz, przyzna mi, że w drugiej połowie 1923 stosunki się nie poprawiły tylko uległy znacznemu pogorszeniu.

Stałem na stanowisku, że gdy znikły i ustąpiły przyczyny, które zniewoliły Państwo rozciągnąć zarząd swój przymusowy nad prywatnem przedsiębiorstwem, to w imię praworządności zgodnie z Konstytucją (par. 95) Państwo musi oddać prawnym właścicielom możliwie najprędzej ich własność. Stosunki roku 1919 były tak odmienne od stosunków połowy roku 1923, że długo i obszernie tego dowodzić nie potrzebuję. Układy trwały prawie trzy lata, gromadziły się różne materjały i dowody na obronę każdego zdania i stanowiska, miałem więc wszystko przygotowane, brakło tylko decyzji, na którą stronę się przechylić, czy na stanowisko Ministerstwa Skarbu, wyżej wyłuszczone, czy na stanowisko, dyktowane realnemi warunkami walutowemi i poczuciem sprawiedliwości.

Zdecydowałem się wstąpić na tę drugą drogę i może to ma być tym „zbytnim pośpiechem"? Tembardziej, że Najwyższa Izba Kontroli Państwa, jako organ nadzorczy nie Rządu, lecz Sejmu, wyrażała swą opinję za najszybszem likwidowaniem przymusowych zarządów państwowych, czemu też dała wyraz w drukowanem sprawozdaniu. Postąpiłem zgodnie z opinją organu sejmowego i za to nie może mnie spotkać żaden zarzut.

Władysław Kucharski.

LISTY Z CZECHOSŁOWACJI.

MUR UPRZEDZEŃ.

Praga, w kwietniu.

Między Polską a Czechosłowacją kursują nawpół puste pociągi. Gdy na jednej ze stacji nadgranicznych wysiądą podróżni udający się do Wiednia, w wagonie bezpośredniej komunikacji Warszawa—Praga pozostają... kurjerzy dyplomatyczni i kilku niemieckich ajentów handlowych. Polacy i Czesi zabłąkani w wymarłych wagonach porozumiewają się w języku niemieckim. Nawiązywana z trudem rozmowa plącze się i urywa. Z poza maski zdawkowej uprzejmości wyziera co chwila cień wzajemnej podejrzliwości i nieufności. Człowiek z konieczności włazi w skórę ostrożnego dyplomaty i ze zdumieniem spostrzega, że jego grube vis-a-vis z równie z grubem cygarem w ustach, przed chwilą jeszcze rozgadane i wylane, przybiera także maniery nawskróś dyplomatyczne. Z obu stron widać wyraźną chęć ograniczenia rozmowy do sztuki omijania drażliwych tematów.

Na granicy polsko-czeskiej leżą całe góry wzajemnych żalów, goryczy, słusznych i urojonych uprzedzeń. Zdarza się, że pierwsze rozmowy, które po przyjeździe do Czech wypada prowadzić orjentującemu się politycznie Polakowi obracają się w błędnem kole wzajemnych pytań, które w rzeczywistości są sposobem omijania wyraźnych odpowiedzi. Chciałbyś się np. dowiedzieć o stosunku czeskiej opinji do sprawy ukraińskiej. Daję 100 na 1, że w podobnym wypadku przeciętny Czech zainterpelowany przez nowoprzybyłego Polaka o odpowiedź następującą: — Nic o tem nie wiem. Czy nie mógłby mi Pan raczej powiedzieć, jaki jest stosunek społeczeństwa polskiego do sprawy irredenty słowackiej?..

Starałem się nawiązać dyskusję na temat stosunków polsko-czeskich z szeregiem Czechów nie zaangażowanych politycznie i po bardzo krótkim czasie doszedłem do przekonania, że taka metoda przypadkowego wywiadu nie prowadzi do niczego. Po prostu nie znamy się jeszcze i nie rozumiemy.

Nie o wiele lepiej jest z kołami politycznemi. Rozmawiałem z szeregiem znanych mi z przed wojny polityków i dziennikarzy. Prawie ta sama nieznajomość wzajemnych poglądów, przekonań i intencji, dopatrywanie się za każdym krokiem przeciwnej strony ukrytych zamiarów i tendencji.

Już w pierwszym dniu po przyjeździe do Pragi miałem sposobność spotkać się z jednym z wybitniejszych polityków czeskich, b. posłem czeskim do parlamentu wiedeńskiego, który mi po dłuższej rozmowie powiedział:

— Muszę przyznać się Panu, że od r. 1914 prowadzę po raz pierwszy rozmowę polityczną z Polakiem i że cały szereg rzeczy, które mi Pan powiedział stanowią dla mnie rewelacje.

Ja ze swej strony musiałem się przyznać także, że o wielu politycznych sprawach czeskich miałem zupełnie błędne pojęcie.

Aby zrozumieć jak głęboką jest przepaść wzajemnych uprzedzeń między Czechami a Polską i równocześnie nieznajomość polityki polskiej w Czechach, dość powiedzieć, że parę osób w Pradze zapytywało mię całkiem poważnie, czy prawdą jest, że między Polską a Węgrami zacząć się mają w najbliższym czasie rokowania o konwencję wojskową... A cóż dopiero, gdy się poruszy zagadnienie stosunku do Rosji. Tyle się o tej sprawie pisało, a jednak przy bezpośrednim kontakcie okazuje się niemal na każdym kroku konieczność wzajemnych sprostowań faktycznych, które całość zagadnienia rosyjskiego na tle polsko-czeskich stosunków w całkiem innem okazują świetle.

Ilość i wielkość uprzedzeń i wzajemnej nieznajomości jest tak wielka, że o dalej idącem porozumieniu polsko-czeskiem nie może być mowy przed wzajemnem zapoznaniem się. Trzeba poprostu zacząć od alfabetu. A. B. C. nowej ery polsko-czeskich stosunków polegać musi przedewszystkiem na usunięciu całego szeregu błędnych sądów i psychologicznych uprzedzeń, istniejących po obu stronach.

Jest rzeczą jasną, że usunięcie tych uprzedzeń możliwe jest tylko przy bezpośrednim kontakcie obu narodów. Kontaktu takiego czy to w znaczeniu dyplomatycznem lub politycznem czy też kulturalnem dotychczas nie było. W ciągu lat powojennych spotykają się Polacy i Czesi tylko przy okazjach. Stosunki układały się bądź w atmosferze sąsiedzkich sporów, bądź też na wąskich marginesach zjazdów międzynarodowych.

O tem aby zasiąść przy jednym stole i nie przesądzając ostatecznych wyników takiej rozmowy bez postronnych świadków, gruntownie zanalizować to co nas dzieli i co nas łączy, dotychczas nikt z obu stron nie pomyślał. A przecież rozmowa taka jest obecnie konieczna potrzebna, jeżeli nie z punktu widzenia porozumienia polsko-czeskiego, to choćby dlatego, aby przestał istnieć ten dla obu stron nader niemiły stan, w którym wzajemne stosunki opierają się na wzajemnej nieznajomości i uprzedzeniach.

Wszelkie powody do zadowolenia z obecnej sytuacji w dziedzinie stosunków polsko-czeskich mają jedynie Niemcy, odkrywający przy każdym konflikcie między Polską a Czechami rolę tertii gaudentis.

Gdy jechałem do Pragi wypadło mi w wagonie rozmawiać z jakimś jegomością, który dowiedziawszy się, że jestem Polakiem, począł mię w imieniu Czechów przekonywać gorąco o „niemożliwości porozumienia czesko-polskiego".

Rozmowa a raczej monolog zaciętego przeciwnika porozumienia toczył się w języku niemieckim.

— Wy nienawidzicie Rosjan i jesteście skazani na wieczne z tem państwem konflikty, und wir, als Panslavisten müssen unsere gemeinsame Grenze mit Russland haben". W takich warunkach wszelkie porozumienie jest ze względów zasadniczych niemożliwe.

W chwilę później okazało się, z rozmowy z lustrującym wagony konduktorem, że gorący przeciwnik porozumienia między Polską a Czechami nie umie mówić po czesku. Na zakończenie dyskursu politycznego przyznał ze źle ukrywanym wstydem, że jest, ein gewesener Regierungsbeamte aus Brünn....

Stanisław Strzetelski.

---

7 OPERY.

Jubileusz p. Leona Jeleńskiego.

W ubiegłą sobotę teatr wielki uroczyście obchodził trzydziestolecie pracy scenicznej znanego artysty operowego p. Leona Jeleńskiego. Dowodem szczerej sympatji, jaką cieszył się zasłużony jubilat, była serdeczna owacja zgotowana mu przez kolegów i dyrekcję, do której chętnie przyłączyła się publiczność, ceniąca w artyście jego skromną, a pełną pietyzmu dla sztuki, pracę. Do bogatego repertuaru, którym ongi rozporządzał p. Jeleński, zaliczają ówcześni bywalcy teatralni „Halkę", „Straszny dwór", „Aidę" i cały szereg oper wagnerowskich, w których odtwarzał basowe partje, opracowując je inteligentnie i sumiennie. Jedną z najcelniejszych ról tego artysty była partja kardynała w „Żydówce" i tę wybrał sobie p. Jeleński na swój obchód jubileuszowy, nawiązując tym sposobem do pięknych wspomnień młodości.

Z pozostałych partnerów wymienię bardzo korzystnie głosowo usposobioną p. Piatówne i p. Kwiatkowskiego, który czyni postępy w śpiewie, jednak dykcja jeszcze nie jest bez zarzutu.

Dyrygował starannie i sumiennie p. **Lehrer.** **Witold Friemann.**

SPRAWY AKADEMICKIE.

Nieudała próba.

W roku dwudziestym obóz narodowy był wśród młodzieży w mniejszości. Na Zjeździe Ogólnym w Warszawie miał reprezentację o znikomej sile — wbrew niej przechodziły uchwały.

Na II. Zjeździe Wileńskim lewica liczyła jedną czwartą głosów. Obóz narodowy obejmował już trzy czwarte Zjazdu i niemniejszą też część opinji ogółu młodzieży miał za sobą. Skutek ten osiągnięto przez wytężoną pracę organizacyjną oraz dzięki słuszności i sile żywotnej idei narodowej. Nie bojkotowano uchwał większości, nie urządzano secesji ani zakładano protestów.

Odmienną drogę, niż organizacje narodowe, obrała — znalazłszy się w mniejszości — „lewica" młodzieży.

Ze Zjazdu Wileńskiego zainscenizowano pod wodzą socjalistów, nucących „krew naszą..." — secesję. Zjazd lwowski, nie zadowalając się szczupłą, choć odpowiednią siłę, reprezentacją — zbojkotowano. Wreszcie w wyborach do miejscowych Komitetów Akad., nie wzięto udziału. Ostrożnie, by przypadkiem nie okazać swych sił w walce wyborczej, urządzono w własnym zarządzie wybory i stworzono wspólne „demokratyczne" przedstawicielstwo stowarzyszeń ideowo-politycznych polskiej lewicy i organizacji żydowskich.

Akcji tej towarzyszyła, zwykle rozbrzmiewająca w takich wypadkach, muzyka protestów przeciw prawomocności uchwał Zjazdu Lwowskiego i kwestjonowanie prawnego powstania Związku Nar. Polskiej Młodz. Akad., oraz jego władz. Cel akcji dla poszczególnych stowarzyszeń biorących w niej udział przedstawiał się — mam wrażenie — odmiennie. Jednym chodziło zapewne o targi z władzami Związku, drugim o obalenie zasad na których Związek się opiera.

W zamierzeniach tych uderza przedewszystkiem ich etyka społeczno-polityczna: nielojalność w stosunku do woli większości, brak poczucia solidarności z ogółem młodzieży i wreszcie lekceważenie przyjętych zasad praworządności.

Niemniej szczególna i wielkiego znaczenia jest polityczna strona działalności „lewicy" przeciw Związkowi Narodowemu. Jedyni, którzy mieli jej koncepcję i byli świadomi celu — to organizatorzy bloku: socjaliści i żydzi. Chodziło im o rzecz niemałą, o obalenie narodowej zasady, na której opiera się statut Związku. Nie chcą, by był polski i narodowy, ale — tylko „państwowy" i jakiś federacyjno-narodowościowy.

Dla osiągnięcia tego celu skrajna lewica próbowała związać się z grupami środka, wyzyskując ich niezbyt ważne antagonizmy do Związku.

Mimo wszystko, próby te spełzły na niczem. Zgody na obalenie narodowej zasady Związku nie osiągnięto; blok walki z władzami Związku nie powstał. W czysto polskiej części lewicy zwyciężyło poczucie narodowe i zmysł praworządności.

Niewątpliwie grała tu rolę również świadomość, że walka ze Związkiem nie może dać zwycięstwa, ale przeciwnie zdyskredytuje w opinji ogółu tych, którzy ją podejmą. Zasady bowiem narodowego charakteru i praworządności na których ufundowano Związek, tkwią głęboko w świadomości młodzieży, tak, jak ustalona i niewzruszona zasada narodowego charakteru naszego państwa.

Jedynym skutkiem wichrzycielskiej roboty skrajnej lewicy jest dezorjentacja opinji i wskutek tego opóźnienie ustalenia się organizacji Związku. Zwłaszcza szkodliwe jest, rozwinięcie dokoła tej sprawy walki poszczególnych stowarzyszeń politycznych. Związek i jego władze, obejmując wszystkie kierunki życia organizacyjnego młodzieży i nie będąc reprezentacją polityczną, ale ogólną — winien stać ponad tarciami grup ideowo-politycznych.

Jest rzeczą najbliższych tygodni zapewnić tej prawdzie zrozumienie i szacunek wszystkich grup młodzieży.

s.

Życie, samopomocowe' Lwowa.

Obok dwóch najstarszych organizacyj samopomocowych tj. „Bratniej Pomocy Stud. Uniw." i „Bratniej Pomocy Stud. Politechniki" — istnieją w naszem środowisku: „Bratnia Pomoc Stud. Weterynarji", „Bratnia Pomoc Stud. Wyższ. szkoły dla Handlu zagran.", „Wzajemna Pomoc Medyków", „Koło Studentek Wyższych uczelni Lw." i „Bibljoteka Stud. Prawa". Organizacje te w mniejszym, lub większym zakresie zaspokajają potrzeby materjalne młodzieży akademickiej wogóle, a niezamożnej w szczególności.

Istnieje we Lwowie 8 domów i schronisk akademickich z ogólną liczbą 580 mieszkańców, którzy opłacają czynsz w wysokości 1½ złotego od osoby.

Trzy jadłodajnie akademickie stołują ogółem 1250 osób za minimalną opłatą 50 gr. za obiad, 35 gr. za kolację.

Akcja edytorska skryptów prawniczych, medycznych i technicznych prowadzona przez poszczególne „Bratnie Pomoce", rozwija się nader pomyślnie. W r. 1923 opuściło prasę drukarską około 92 skryptów i podręczników,

Przy „Bratniej Pomocy Stud. Politechniki" istnieje konsum, zaopatrujący młodzież w sorty odzieżowe, obuwie itp. po cenach przeciętnie 35 proc. niższych od cen sklepowych.

Akademicka „Kasa chorych", udziela wszystkim akademikom bezpłatnej porady lekarskiej i zaopatruje ich w potrzebne leki.

Prócz studenckich organizacji samopomocowych w starszem społeczeństwie działa „Wojewódzki Komitet Pomocy polskiej młodzieży akademickiej". Komitet zorganizował przed dwoma laty wśród Ziemian Wsch. Wojew. Małopolski akcję zaopatrywania kuchen akademickich w ziemiopłody, drogą dobrowolnego opodatkowania. Akcja ta dała 4 wagony zboża twardego, 11 wagonów ziemniaków i jarzyn, co umożliwia kuchniom akademickim żywienie młodzieży po cenach wyjątkowo nizkich. Komitet przyczynił się również znaczną sumą pieniężną do remontu koszar przy ul. Pijarów 33 na Dom akademicki, oraz stale użyczanemi subwencjami popiera akcję wydawnictw skryptów.

W myśl obowiązującej zasady przymusu pracy samopomocowej, cała młodzież bierze udział w „dniach akademika", w „drużynach robotniczych" przy budowie II. Domu techników, itp.

Wszelkie poczynania młodzieży i pomoc społeczeństwa nie zapobiegają przecież ciągłemu brakowi funduszów. Potrzeby studentów — zwłaszcza mieszkaniowe — są bardzo znaczne. W r. ubiegłym około 1600 akademików nie zapisało się na wyższe uczelnie we Lwowie, z powodu braku mieszkań w mieście i przepełnienia w domach akademickich. Zarządy kuchen akad. z trudnością wiążą końce budżetów, walcząc ciężko z niedoborem kasowym. Wygórowane ceny odzieży doprowadziły do tego, że powiedzenie „ubranie akademickie" stało się przysłowiowe.

II. Dom techników stoi nieskończony z powodu braku funduszów. Młodzież na darmo czyni od 2 lat starania u Władz miejskich o oddanie walącej się rudery przy ul. Pijarów 33 na budowę względnie rement nowego domu akademickiego.

Musimy sobie wreszcie zdać sprawę z tego, że do chwili, gdy Rząd będzie mógł wydatnie subwencjonować akademickie organizacje samopomocowe, obowiązek ten spoczywa w znacznej mierze na społeczeństwie polskiem, zwłaszcza na kresach wschod. Statystyka narodowości na Wyższ. uczelniach lwowskich wykazuje przecież 48½% elementów państwowości polskiej wrogich, a ekonomicznie sytuowanych znakomicie.

Społeczeństwo polskie musi zrozumieć, że ofiarność na cele młodzieży akademickiej, to nie jałmużna, lecz dobra lokata kapitału, który wyda kiedyś obfity plon w postaci pracowników narodowych, kierniących całem życiem kulturalnem naszego państwa.

Jerzy Żurowski.

II. Dom Techników.

Dwa lata mija od chwili, kiedy na wzgórzach kadeckich zawrzała gorączkowa praca technickich drużyn robotniczych, od chwili kiedy pierwsze łopaty zanurzyły się w ziemię, by stworzyć podwaliny domu techników. I jeśli dziś spojrzymy wstecz po przez te dwa lata, ujrzymy ogrom pracy i zapału, jaki młodzież Politechniki włożyła w swe dzieło ukochane, ujrzymy wielki i żmudny trud Komitetu budowy dla zdobycia każdej niemal cegły, każdego kawałka drzewa. Na pustem dawniej wzgórzu wznosi się ogromny gmach, którego czerwieniejące się zdala mury, wyrosły jakby cudem. Potężna ta i na wielką skalę zakrojona budowa, zajmująca przeszło 2.300 m² zabudowanej powierzchni, ma kształt czworoboku o trzech skrzydłach dwutraktowych, dwu piętrowych z mansardem, zamkniętych parterową salą zebrań, połączoną niewielkim hallem z jadalnią i bibljoteką w parterze skrzydeł. Pokoje mieszkalne w liczbie 230, każdy o powierzchni 16.5 m.², wysokości 3 m., mający pomieścić 2 studentów, umieszczone są w skrzydłach budynku. Sala jadalna połączona z kuchniami niewielkim kredonsem, umieszczona w parterze skrzydła zachodniego, mająca powierzchni 240 m.², wysoka na 5 m., może w przeciągu dwu godzin obsłużyć 500 studentów. W skrzydle północnym znajduje się czytelnia powierzchni 60 m.²; pozatem w gmachu znajduje się biblioteka powierzchni 80 m.², wysokości 5 m., z przebiegającym dokoła balkonem na szafy i książki; infirmerje po dwie w każdem skrzydle, mieszkania dla zarządu i służby; warsztaty krawieckie, szewskie, łazienki, umywalnie itp. Budynek będzie wyposażony w centralne ogrzewanie i elektrykę. Mury zewnętrzne budynku wykonane zostały z cegły, wewnętrzne z betonu, strop z płyt betonowych między żelaznymi dźwigarami.

Kosztorys całego budynku wynosi 400.000 zł., dotychczasowe koszta budowy 1/3 część tj. 130.000 zł., zaś pokryte zostały drogą ofiarności społeczeństwa i pracą techników. Na pokrycie kosztów złożyły się:
Pożyczka Zakładu kredytowego 42.000 zł., (32 proc.); ofiarność społeczeństwa w gotówce 28.000 zł. (22 proc.); ofiarność społeczeństwa w materjałach 30.000 zł. (23 proc.); praca studentów Politechniki 30.000 zł. (23 proc.). Razem 130.000 zł. (100 proc.).

Budowa II. Domu Techników wynikła z twardej konieczności. Młodzież coraz liczniej napływająca w mury Politechniki, stanęła wobec alternatywy zaniechania studjów dla braku mieszkań, albo zdobycia ich własną pracą. Chwila wahania była krótką i jak zawsze tak i tym razem poszła młodzież Politechniki drogą pracy, drogą długoletnich ofiar i wysiłków. Poszła z zapałem, z gorącą wiarą w przyszłość i głęboką ufnością w pomoc społeczeństwa. I nie zawiodła się; zewsząd popłynęły datki i ofiary. Społeczeństwo polskie potrafiło ocenić wielkość i doniosłość idei pomocy tym, którzy w przyszłości stać się mają pionierami kultury i rozwoju państwa.

Edward Montalbetti.

Komunikaty.

— **Z Czytelni akademickiej.** Zarząd Czytelni pragnąc ożywić ruch umysłowy wśród młodzieży, przystąpił do zorganizowania w trymestrze letnim szeregu odczytów. Rozmaitość problemów i osobistości wybitnych prelegentów wywołają niewątpliwie duże zainteresowanie. Odczyty obejmą zagadnienia polityki aktualnej, oraz kwestje naukowe i literackie. — Ażeby wszcząć żywszą dyskusję na tematy ideowe, interesujące wszystkie odłamy młodzieży, urządzi Czytelnia akademickie wieczory dyskusyjne. Cykl odczytów zainauguruje Prof. Stanisław Orabski w sobotę d. 3 maja o godz. 7 w. w sali Tow. prelekcja pt.: „Konstytucja 3. maja".

— **Zjazd „Rady Naczelnej dla spraw pomocy młodz. akadem.".** Odbył się w Warszawie zjazd Rady Naczelnej do spraw pomocy młodz. akadem. instytucji powołanej do koordynowania akcji społeczeństwa na rzecz akademików. Poza sprawami organizacyjnemi, uchwalono urządzenie w dniach 9—16 listopada br. na terenie całej Rzpltej „Tygodnia akademickiego"; postanowiono kontynuować wydawnictwa pism informacyjnych „Świat akademicki" i „Rzeczpospolita akademicka", oraz zwrócić się do Ministerstwa W. R. i O. P. o przyspieszenie wykonania „ustawy o stypendjach i innych formach pomocy młodz. akadem.

— **Z „Wojewódzkiego Komitetu Pomocy pol. młodz. akademickiej".** Wszelkie ofiary na cele pomocy pol. młodz. akad. przyjmuje Komitet w lokalu swym przy ul. Łozińskiego 7, między godz. 11 a 12 w poł. Rachunek bieżący w Polskim Banku Krajowym. Konto PKO. Nr. 150.032.

— **Dzień akademika we Lwowie.** Celem zebrania funduszów na cele pomocy materjalnej, młódź akad. urządza „Woj. Komitet Pomocy" w pierwszych dniach czerwca br. „Dzień akademika". Zebranie organizacyjne w tej sprawie odbędzie się z początkiem maja. Bliższy termin podamy w dniach najbliższych.

Na II. Dom Techników.

Deklaracje 50 zł. składane w ratach miesięcznych po 5 zł. na rzecz ukończenia budowy II. Domu Techników we Lwowie w dalszym ciągu podpisali:
50) Bank Naftowy S. A. 51) Barącz Grzegorz. 52) Dyr. Barwicz Karol. 53) Dr. Batycki Eugenjusz. 54) Bischof Artur. 55) Biuro Inż. „Tres". 56) Inż. Cieślikowski Leon. 57) Dr. Czernecki Władysław. 58) Dr. Czernecki Wincenty. 59) Cyganikowa Marja. 60) Firma Dąbrowski Juljan. 61) Inż. Dominik Franciszek. 62) Dziedzicki Mikołaj. 63) Dylski Michał. 64) Kastner Stanisław. 65) Kiernicki Jan. 66) Koralewski Władysław. 67) Kucharowie Władysławowie. 68) Kurtz Karol. 69) Lewicki Jarosław. 70) Dr. Madejewski Walerjan. 71) Dr. Michalowski Bronisław. 72) Inż. Michalewski Stefan. 73) Niemczewski Władysław. 74) Pawłów Michał. 75) Sediak Tadeusz 76) Śliwińska Amalja. 77) Ks. Światopełk-Mirska Marja. 78) Strowski Roman. 79) Towarnicki Józef. 80) Wieleżyński Ludwik ze Lwowa. 81) Inżynier Bielski Zygmunt Borysław. 82) Dziedzel Henryk, gener. sekretarz PSL. „Piast" Warszawa. 83) Inż. Oksza-Grabowski Józef Przemyśl. 84) Inż. Grocholski Zygmunt-Stebnik. 85) Górnośląski Przemysł Metalowy — Farnowskie Góry, 86) Inż. Jabłoński Henryk — Częstochowa. 87) Inż. Jasiński Zygmunt, b. minister kolei — Warszawa. 88) Komornicki Bronisław — Turady p Życzców. 89) Inż. Książkiewicz Kazimierz — Borysław. 90) Dr. Lisowiecki Marjan — Chłopice p. Jarosław. 91) Morecki Fryderyk — Przemyśl. 92) Dr. Orlewicz Wincenty — Krosno. 93) Parianowicz Włodzimierz — Mikuliczyn. 94) Płuzański Włodzimierz — Zgierz. 95) Inż. Żepecki Mieczysław — Warszawa. 96) Wyhowski Stanisław — Szmańkowczyki p Kołędziany. 97) Zarząd Kopalni „Tesp" — Stebnik.

Komitet Budowy II. Domu Techników we Lwowie składa Szlachetnym Ofiarodawcom gorące i serdeczne podziękowanie za pośpieszenie z pomocą Polskiej Młodzieży Politechniki Lwowskiej.

Liczba dotychczas zgłoszonych deklaracji jest jeszcze znikoma w porównaniu z potrzebami budowy, ożywia nas jednak gorąca wiara, że za Tymi pierwszymi Ofiarodawcami pośpieszy całe społeczeństwo z pomocą dziełu, mającemu tak wielkie znaczenie dla utrzymania polskości kresów i przyszłego rozwoju Państwa Polskiego.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 1 maja.

REPERTUARY TEATRALNE.

TEATR WIELKI.

Czwartek 1 maja o godz. 3 popoł. „Danton" (uroczyste przedstawienie z powodu święta robotniczego 1 maja). — O godz. 7 „Żona Hassana Agi".

Piątek 2 maja teatr zamknięty z powodu generalnej próby z „Panie kochanku".

Sobota 3 maja o godz. 3 „Kościuszko pod Racławicami", uroczyste przedstawienie dla młodzieży szkolnej z powodu święta 3 Maja. — O godz. 7 „Panie Kochanku" opera M. Sołtysa (premiera).

Niedziela 4 maja o godz. 3.30 „Miód kasztelański" przedstawienie popularne. — O godz. 7 „Prorok".

Poniedziałek 5 maja o godz. 7 „Panie kochanku".

Wtorek 6 maja o godz. 7 „Żona Hassana Agi".

Środa 7 maja o godz. 7 „Panie kochanku".

TEATR MAŁY.

Czwartek 1 maja o godz. 7 „Myśl".
Piątek 2 maja o godz. 7 „Myśl".
Sobota 3 maja o godz. 7 „Bęben".
Niedziela 4 maja o godz. 7 „Bęben".
Poniedziałek 5 maja o g. 7 „Myśl".
Wtorek 6 maja o godz. 7 „Myśl".
Środa 7 maja o godz. 7 „Myśl".

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek 1 maja, Piątek 2 maja, Sobota 3 maja, Niedziela 4 maja, Poniedziałek 5 maja o godz. 7 „Mądi".

Wtorek 6 maja o godz. 7 „Zięć kawaler" operetka w 3 aktach Eislera (premiera).

Środa 7 maja o godz. 7 „Zięć kawaler".

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

Piątek 2 maja: Kompozytorski Wieczór pieśni Lesława Jaworskiego. 2245

— **Urządzenie sceny w „Panie Kochanku".** Jak już donosiliśmy opera Sołtysa wystawiona będzie z wielkim przepychem. Na scenie ujrzymy prześliczne stylowe meble ze słynnych zbiorów P. Heleny Dąbczańskiej, oraz z Muzeum Miejskiego. Broń również będzie stylowa. Pracownie krawieckie wykończyły już nowe kostjumy. Przedsprzedaż biletów rozpoczęła się we wszystkich kasach. Autor opery będzie na premierze z pewnością przedmiotem gorących owacji.

— **Z opery Sołtysa „Panie Kochanku"**, której premiera zapowiedziana na sobotę, ukaże się staraniem „Życia teatralnego", dokładne streszczenie libretta i będzie w dniu przedstawienia do nabycia u bileterów.

— **Nowa operetka.** Ruchliwy Teatr Nowości przygotowuje operetkę, która napewno w krótkim czasie stanie się nowym „gwoździem" sezonu wiosennego. Operetka pt. „Zięć kawaler" Eyslera obiegła wszystkie sceny zagraniczne i wszędzie cieszyła się olbrzymim sukcesem, tem więcej, że libretto jest arcywesołe. „Zięcia kawalera" reżyseruje nieoceniony Tatrzański, który gra również jedną z głównych ról. Bliższe szczegóły podamy niebawem. „Mądi" ciesząca się tak niezwykłem powodzeniem zejdzie niedługo z afisza.

— **Koncert na dochód budowy pomnika** „Orląt" na Technice odbędzie się dnia 2. maja w Kasynie Oficerskiem ul. Fredry 1. Świetny program wypełnią łaskawie swemi produkcjami: Tow. śpiew. Bard, JWPP. Kleinówna, Szczurkiewiczówna fortepian, Korniakowa Popowiczówna śpiew, dyr. Krzyżanowski deklamacja, Rubenowiczel la i Trzosowa skrzypce. Początek o g. 8 w. Po koncercie tańce przy muzyce 14 p. uł.

— **Z Kasyna i Koła liter.-art.** W niedzielę 4 maja br. II. dancing wiosenny Początek wyjątkowo o g. 9 wieczorem. Obowiązują dotychczasowe legitymacje, które jednak przedtem należy zgłosić w sekretarjacie do przestemplowania.

— **Sekcja gospodarcza Zarządu Głównego Związku Ludowo-Narodowego** urządza w sali własnej przy ul. Pańskiej 11 l. p. dnia 2 maja br. (w piątek) Raut Wiosenny z tańcami dla członków i gości przez nich wprowadzonych ściśle za zaproszeniami, które wydaje kancelarja Klubu w godzinach wieczornych od 5—7.

— **Miejskie Muzeum Przemysłowe** zaprasza Komitet Wystawy Wiosennej mebli w połączeniu z robotami kobiecymi, na drugie posiedzenie do biura Muzeum (ul. Hetmańska) w niedzielę 4 kwietnia br. o g. 11 przedpołudniem.

— **Wydział Towarzystwa Kolonji leczniczych dla dzieci we Lwowie** (pl. św. Ducha 3, I. p.) przyjmuje zgłoszenia na kolonię leczniczą w Rymanowie w miesiącu lipcu lub sierpniu. Opłata pełna za jeden miesiąc (utrzymanie, kąpiele, podróż) wynosi sto złotych. Przyjęte będą dzieci obojga płci do lat 13-tu. Podania zaopatrzone w świadectwo lekarskie i ostatnie świadectwo szkolne należy wnosić do 20 maja pod powyżej podanym adresem między g. 12—1. Do podań zamiejscowych należy dołączyć na odpowiedź kwotę 350.000 mk. w znaczkach poczt. Podania spóźnione, bez

3. MAJA.

I. „Obchód 3-go Maja". Zaproszenia wraz z programem oraz karty reprezentacyjne dla władz, oraz instytucji wysłał Komitet pocztą w dniu 26 bm. O ile poszczególnym P. T. instytucjom zaproszenia przez pocztę nie zostały wczas doręczone, uprasza je Komitet o zgłoszenie się w biurze TSL. ul. Fredry 3.

II. Zapowiedziany na dzień 3-go maja o g. 4½ popoł. koncert dwu muzyk wojskowych na placu Targów Wschodnich nie odbędzie się z powodu wyjazdu orkiestr na prowincjonalne uroczystości.

III. „Dar Narodowy 3. Maja". Na „Dar Narodowy" TSL. złożył: Ks. Kanonik Dr. Henryk Badeni kwotę 50 dolarów amer., oraz Firma J. A. Baczewski kwotę 50 mil. mk. Za te hojne dary składa Komitet P. T. Ofiarodawcom najserdeczniejsze podziękowanie.

IV. Nalepki iluminacyjne TSL. są do nabycia w kioskach inwalidzkich wszystkich sklepach, w sklepie własnym TSL. ul. Akademicka obok Zaleskiego, oraz w kiosku TSL. na placu Halickim.

V. Bilety wstępu na uroczystą Akademję są do nabycia w biurze TSL. ul Fredry 3, I. p. w dniu dzisiejszym od popołudnia, zaś jutro w dniu 2 maja w godz. rannych, i popołudniu do godz. 6 w sklepie TSL. ul. Akademicka obok Zaleskiego. Przed Akademją wydawać je będzie Komitet w Ratuszu.

VI. Uroczyste Nabożeństwo w kościele **Ewangelickim** odbędzie się w dniu 3 maja o godz. 10 rano.

VII. W Synagodze postępowej przy ul. Żółkiewskiej odbędzie się Nabożeństwo w dniu 3 maja o godz. 10 rano.

Uroczysta Akademia dla uczczenia rocznicy Trzeciomajowej odbędzie się w piątek dnia 3 maja br. o godz. 7 wieczór w sali ratuszowej. — Bilety wstępu są do nabycia w dniach 30 bm. i 1 maja br. w biurze TSL. ul. Fredry 3, I. p., w dniu 2 maja w sklepie TSL. mieszczącym się w lokalu Związku Pol. Chrześc. Stow. Kobiecych ul. Akademicka 22, obok cukierni WP. Zaiewskiego.

Pogotowie ratunkowe. W dniu 3. maja celem niesienia pomocy podczas Mszy św. i pochodu ustawia Pogotowie karetkę u wylotu ul. Sobieskiego. — Kierownikami Pogotowia są WP. Dr. Notz i Dr. Adamiak.

Związek okręgowy TSL. zaprasza wszystkich członków: Prezydja Kół do wzięcia gremjalnie udziału w Mszy polowej. — Punkt zbiorny ul. Akademicka sklep TSL. (róg ul. Zamorowicza) o godz. pół do 10. Uprasza się o przypięcie odznak TSL. Legitymacje i odznaki zbiórkowe wydaje się 1 maja od godz. 4 do 6 w biurach TSL. ul. Fredry 3.

Żydowski Związek Obywatelski i Związek Polaków wyzn. mojż. zaprasza członków wraz z rodzinami oraz PT. Publiczność do wzięcia gremjalnego udziału w nabożeństwie w templum (godz. 10) oraz w Poranku 3. maja, który się odbędzie w sobotę (o g. 12) w sali Instytutu Technologicznego ul. Bourlarda. Osobnych zaproszeń nie będzie.

Trzeci maja — dniem święta orderu „Virtuti Militari". Sejm Konstytucyjny ustanowił dzień 3-go maja, jako rocznicę wiekopomnej Konstytucji 1791 r., w której obronie inicjatywa do stworzenia orderu tego powstała — dniem święta orderu „Virtuti Militari". Wszyscy kawalerowie orderu „V. M.", oficerowie i szeregowcy (w czynnej służbie, rezerwowi i w stanie spoczynku), zgromadzą się w sobotę dnia 3 maja br. o godz. 9.30 na placu Marjackim, obok figury Matki Boskiej i ustawią się na miejscu honorowem z prawej strony ołtarza polowego za najstarszym rangą oficerem-kawalerem orderu „V. M.", celem wysłuchania mszy św., poczem przechodzą pod pomnik Mickiewicza na defiladę oddziałów wojskowych i organizacji cywilnych. — W razie niepogody biorą kawalerowie orderu „V. M." udział w uroczystem nabożeństwie w Katedrze o godz. 10 i w tym celu zbierają się o godz. 9.45 po prawej stronie prezbiterjum.

Rozkaz sokoli. Umundurowani i nieumundurowani członkowie Sokoła III. zeidą się 3 maja o godz. 8 rano w sokolni przy ul. Św. Marcina 6, celem wzięcia udziału w Obchodzie Konstytucji 3-go Maja.

załączników i bez znaczków poczt. pozostaną bez odpowiedzi.

— **Lwowskie Towarzystwo lekarskie.** XV. posiedzenie naukowe odbędzie się d. 2 maja br. o godz. 18 w Poliklinice ul. Lindego 5.

— **Wieczór dyskusyjny** o utworze Milana Ogrizovica „Żona Hassana — Agi" — wystawionym w Teatrze Wielkim w przekładzie Wandy Pogonowskiej — odbędzie się staraniem Ligi Polsko-Jugosłowiańskiej i Zaw. Związku Literatów Polskich w poniedziałek, 5 maja br. o godz. 7 min. 30 w sali Kasyna i Koła lit. art. Dyskusję zagai dr. Władysław Kozicki. Karta wstępu 1 milj. Mk. Bilety wcześniej do nabycia w Sekretarjacie Kasyna.

— **Oddział Małopolski Związku Banków** podaje, że Banki należące do tego Związku przechodzą z dniem 1 maja do książkowania w złotych. 2304

—o—

— **Braterskie niesnaski.** Sjoniści, uzurpujący sobie wyłączny monopol reprezentowania mas żydowskich we wszystkich dziedzinach życia politycznego i społecznego, zmierzają obecnie pełną parą do opanowania kahału i w tym celu prowadzą silną agitację przedwyborczą. Przedwczoraj przytrafił im się nieprzyjemny wypadek: gdy w sali „Jad Charuzim" miało się odbyć zebranie przedwyborcze, wejście do sali obsadzili żydowscy folkiści, rekrutujący się przeważnie z drobnych kupców — z posłem Ornsteinem na czele, nie wpuszczając sjonistycznego posła Eisensteina ani jego zwolenników, przeważnie akademików. Brzęk słów kłótliwych zmienił się rychle w czynu stal. Akademicy przypuścili szturm do drzwi i schodów, lecz natrafili na opór handlarzy. A kiedy pierwsza tyraljera została posiniaczona, dalsze zastępy cofnęły się z krzykiem. W ten sposób Eisenstein został zwyciężony przez Ornsteina, a dzielni akademicy przez ostrożnych kupców. Zwycięzcom nawy myślała zato wczoraj sjonistyczna „Chwila" od nożowników i bankrutów z tamtego świata, a nawet obrzuciła ich mianem asymilantów, co jest w pojęciu „Chwili" obelgą największą pod słońcem, podobnie jak dla naszego chłopa mazurskiego przezwisko „kasztan", lub „żyd". Sjoniści pobici oświadczają przez usta „Chwili", że się przeciwników nic nie boją i że przedwczorajsze nic liczy się, Ale niech jeszcze raz spróbują a wtedy tertium datur i źle na tem wyjdą.

— **Towar aktualny.** Na wystawach sklepów galanteryjnych pojawił się towar, niewidziany, bo niepotrzebny od lat kilku, a mianowicie pugilaresy. Obrotny kupiec najprędzej pomyślał o tem, że ze zmierzchem marki i narodzinami złotego trzeba ograniczyć zakup portfeli, służących do noszenia wielkich pieniędzy o małej wartości, a sprowadzić pormonetki na małe pieniądze o wielkiej wartości.

— **Z Rady miejskiej.** Wczoraj odbyło się jedynie tajne posiedzenie Rady miejskiej, na którem załatwiono szereg spraw personalnych, a mianowicie przeniesienia w stan spoczynku, nadanie darów z łaski i przyznanie pensji wdowich. Między innymi przeniesiony został w stan spoczynku dotychczasowy dyrektor magistratu p. Jan Chęciński, człowiek nieposzlakowanego charakteru, cieszący się ogólną sympatją wśród ogółu urzędników i w szerokich sferach obywatelstwa lwowskiego. Przeszedł także w stan spoczynku wicedyrektor Aleksander Ostrowski, znany organizator dobroczynności publicznej w naszem mieście. Przeniesieni również zostali w stan spoczynku p. Eugenjusz Hordyński, dyrektor miejskiej Izby obrachunkowej i Włodzimierz Anc, starszy radca Izby obrachunkowej. Wkońcu przeniesiono w stan spoczynku szereg niższych funkcjonarjuszów magistratu. O godz. 9 prezydent zamknął obrady.

— **Ochronne szczepienie ospy** rozpocznie się w tym roku podobnie jak lat poprzednich w dniu 1 maja i trwać będzie przez dwa miesiące. Szczepienie jest bezpłatne.

— **Konsensy budowlane.** Magistrat udzielił konsensu budowlanego na budowę 3 piątr. domu przy ul. Zborowskich, parterowego domu przy ul. Mickiewicza, parterowej willi przy ul. Zielonej, 2-piątrowej oficyny przy ul. Chorążczyzny, 1-piątr. domu przy ul. Pełczyńskiej, part. domu przy ul. Torosiewicza, na wykonaną już budowę 7 domów przy ul. Wronowskich, nadbudowę 3 piętra przy ul. Brajerowskiej i in.

— **Zmarli we Lwowie:** Łukasiewicz Jen, rolnik, lat 30 — szpital pow.; Tymczyszyn Jedrzej, rolnik l. 45 — szpital pow.: Pieczykolarz Stanisław, zarobnik l. 29 — szpital pow.; Kuzyk Marja, dozorczyni, l. 58, — Gródecka 24. Lew Józef, grajzlernik, l. 63, — Korzeniowskiego 2; Muczuk Jan, l. 58 — szpital pow.; Ewenteluk Zofia, ż. rolnika l. 32 — szpital pow.; Stróżkowa Karolina, ż. robotnika, l. 46 — B. Głowackiego 18: Kłos Michał, zarobnik, l. 43 — szpital pow.: Käf Abraham, tapicer, l. 72 — Pod Dębem 6, Entenberg Hudu, mieczarka, l. 71 — Pełtewna 13; Türkenkopf Natan l. 48 — Zamarstynowska 16; Lublin Sala l. 26, — Karaicka 5; Kułyk Jurko, l. 44 — szpital pow.; Parilusz Stefania, l. 25 — Instytut med. sąd. Kwiatkowska Stefania, l. 21 — Instytut med. sąd.; Becker Apolinary, kowal, l. 53 — Bilińskich 9.

—o—

— **Zamach samobójczy w ogrodzie „Strzelnicy".** Onegdaj wieczorem w ogrodzie „Strzelnicy" przy ul. Kurkowej wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia Władysław Bischof, słuchacz Politechniki. Powodem desperackiego kroku był rozstrój nerwowy.

— **Samobójstwo lwowianina na Pomorzu.** W Wąbrzeźnie w mieszkaniu swych teściów wystrzałem z rewolweru usiłował onegdaj pozbawić się życia Bolesław J., przybyły do nich w gościnę ze Lwowa. Dzięki szybkiej pomocy lekarskiej zdołano rannego uratować od śmierci. Powodem targnięcia się na życie były nieporozumienia rodzinne i redukcja.

□ **TARNOPOL. Uroczystość otwarcia Banku Polskiego** odbyła się tu dnia 28 kwietnia o godz. 8 rano, zebrała się publiczność tłumnie w kościele parafjalnym, gdzie mszę św. odprawił ks. kan. Ratuszny. Po mszy św. przemówił czcigodny duszpasterz z stopnia ołtarza do zebranych, podnosząc doniosłość chwili otwarcia Polskiego Banku. Następnie udała się publiczność do biur filji Banku Polskiego. Tu dokonał ks. Ratuszny poświęcenia gmachu, poczem wygłosili mowy pp. wicewojewoda Jaworczykowski, dyr. filji Oskwarek, sen. Orliński, ks. dr. Ratuszny i kom. m. dr. Lenkiewicz.

Wiec włościański w Płotyczy, pow. Tarnopol, odbył się dnia 27 z udziałem włościan z kilku wsi. Przemawiał sen. Orliński, przedstawiając obecne położenie. Gdy mowa była o ciężarach, jakie ponoszą rolnicy nie tyle przez płacenie wysokich podatków, ale głównie przez stosunkowo bardzo niskie ceny produktów rolnych, zrozumieli zgromadzeni potrzebę chwilowych ofiar na rzecz państwa, ciesząc się, że te ofiary doprowadziły do sanacji skarbu. Podnoszono również potrzebę intenzywniejszej pracy oświatowej i zgodzono się na to, że w tej akcji sam lud musi wziąć czynniejszy udział, niż to dotąd się działo. Polacy w Płotyczy okazują duże zrozumienie dla pracy oświatowej, czego dowodem budowa domu ludowego z cegły. Miejscowy proboszcz ks. Zmora robi wielkie starania, aby budowy nie przerywano wskutek chwilowego braku funduszów. Wieś Płotycz uległa w czasie wojny doszczętnemu zniszczeniu i dotąd jeszcze nie jest odbudowaną. Zebrani dziękowali sen. Orlińskiemu za przybycie, prosząc o częsty kontakt ze wsią.

KRAKÓW. Zjazd Związku Elektrowni. 4 i 5 maja br. w Krakowie odbędzie się Zjazd Związku Elektrowni Polskich. Na Zjeździe ma być poruszona sprawa stworzenia ogólnych gospodarczych warunków elektryfikacji Polski, referat dyrektora Związku inż. M. Kuźmińskiego pt. „Zagadnienie Elektryfikacji w Polsce". Wygłoszone zostaną fachowe referaty: inż. A. Wysokińskiego pt. „Zasobniki ciepła (Akumulatory parowe", inż. H. Zarzyckiego „Z Konferencji Wysokich Napięć w Paryżu", „Budowa podstacji na otwartem powietrzu", inż. A. Hoffmanna „Oleje Transformatorowe" wreszcie poruszone będzie bardzo aktualne zagadnienie przez posła na Sejm A. Chełmońskiego „O usamodzielnieniu gospodarki przedsiębiorstw komunalnych". Elektryfikacja Polski posiada nader doniosłe znaczenie ze względu na oszczędność w wyzyskaniu naturalnych bogactw kraju i wpływ na potanienie produkcji przemysłowej.

Przeliczenie marek na złote i złotych na marki.

W ciągu maja i czerwca br. będą kursowały u nas obok siebie dwie waluty: zamierająca — markowa i rodząca się — złotowa. Ustalony ustawą stosunek wartości tych dwóch walut wynosi

1 złoty = 1,800.000 mk. p.

Najmniejszą pieniężną jednostką nowej waluty jest grosz, któremu odpowiada ściśle 18.000 mp. Za najmniejszą faktyczną jednostkę pieniężną starej waluty należy uznać obecnie dziesięciotysięczny banknot, gdyż mamy cały szereg przedmiotów konsumcyjnych, których cena da się podzielić bez reszty przez 10.000. Naprzykład, jajo 130.000, 140.000, 150.000, ziemniaki 150.000, sól i paczka zapałek po 500.000 itd. Te ceny są niepodzielne bez reszty przez 18.000, odpowiadających 1 groszowi, i przy przeliczeniu ich na grosze należy uznać za najsłuszniejszą następującą zasadę: o ile reszta z podziału nie przekroczy 9000 = ½ grosza należy ją odrzucić, a resztę wyższą od 9000 należy uznać za cały grosz. Przykłady:

130.000:18000 = 7 + reszta 4000,
zaokrąglenie do 7 groszy,
150.000:18000 = 8 + 6000,
zaokrąglenie do 8 groszy,
160.000:18000 = 8 + 16.000,
zaokrąglenie do 9 groszy,
500.000:18000 = 27 + 14000,
zaokrąglenie do 28 groszy itd.

Na tej podstawie została ułożona **Tabela I.**, która daje gotowe przeliczenie wszelkich kwot markowych do 1809000 włącznie na grosze.

Tabela II. podaje równowartość marek polskich dla całych złotych od 1 do 100. Podobna tabela, która obejmowałaby gotowe przeliczenie nietylko całych złotych, ale i groszy przy nich, względnie wszelkich kwot markowych do 180 miljonów marek włącznie, wymagałaby akurat 100 razy tyle cyfr, t. j. zamiast 100 podwójnych kolumn cyfrowych, aż 10000, co oczywista rzecz jest niewykonalne w dzienniku.

Jednakowoż kombinacja obydwóch tabel umożliwia stosunkowo łatwe i dokładne przeliczenie wszelkich kwot markowych na złote i grosze, co wyjaśniają następujące przykłady:

Dla przeliczenia 170,000.000 mp. należy odjąć 169200000, które podług T. II. odpowiadają 94 złotym, a reszta 800.000 podług T. I. odpowiada 44 groszom, w ten sposób 700,000.000 mp. = 94.44 zł.

Dla przeliczenia 1.549,700.000 mp. należy odjąć 1.548,000.000, które podług T. II. odpowiadają 860 złotym, (na podstawie zwykłego pomnożenia przez 10), a reszta 1700000 podług T. I. odpowiada 94 groszom, razem 1.549,700.000 mp. = 860.94 złotym.

Jakkolwiek podobne przeliczenia większych kwot, niż 1,809.000 mp., wymagają także papieru i ołówka, jednakowoż są łatwiejsze, niż bezpośrednie dzielenie tych kwot przez 18000, zmniejszają pracę umysłową i chronią od omyłek, a że dostaną się każdemu czytelnikowi „Słowa Polskiego" zupełnie darmo, przeto sądzę, że nie zostaną przez nich wzgardzone.

Inż. Józef Jaskólski.

Tabela I. Przeliczenie groszy na marki polskie i odwrotnie

Grosze	Marki polskie	Grosze	Marki polskie
1	9001 — 27000	51	909001 — 927000
2	27001 — 45000	52	927001 — 945000
3	45001 — 63000	53	945001 — 963000
4	63001 — 81000	54	963001 — 981000
5	81001 — 99000	55	981001 — 999000
6	99001 — 117000	56	999001 — 1017000
7	117001 — 135000	57	1017001 — 1035000
8	135001 — 153000	58	1035001 — 1053000
9	153001 — 171000	59	1053001 — 1071000
10	171001 — 189000	60	1071001 — 1089000
11	189001 — 207000	61	1089001 — 1107000
12	207001 — 225000	62	1107001 — 1125000
13	225001 — 223000	63	1125001 — 1143000
14	243001 — 261000	64	1143001 — 1161000
15	261001 — 279000	65	1161001 — 1179000
16	279001 — 297000	66	1179001 — 1197000
17	297001 — 315000	67	1197001 — 1215000
18	315001 — 333000	68	1215001 — 1233000
19	333001 — 351000	69	1233001 — 1251000
20	351001 — 369000	70	1251001 — 1269000
21	369001 — 387000	71	1269001 — 1287000
22	387001 — 405000	72	1287001 — 1305000
23	405001 — 423000	73	1305001 — 1323000
24	423001 — 441000	74	1323001 — 1341000
25	441001 — 459000	75	1341001 — 1359000
26	459001 — 477000	76	1359001 — 1377000
27	477001 — 495000	77	1377001 — 1395000
28	495001 — 513000	78	1395001 — 1413000
29	513001 — 531000	79	1413001 — 1431000
30	531901 — 549000	80	1431001 — 1449000
31	549001 — 567000	81	1449001 — 1467000
32	567001 — 585000	82	1467001 — 1485000
33	585001 — 603000	83	1485001 — 1503000
34	603001 — 6210 0	84	1503001 — 1521000
35	621001 — 639000	85	1521001 — 1539000
36	639001 — 657000	86	1539001 — 1558000
37	659001 — 675000	87	1557001 — 1575000
38	675001 — 693000	88	1575001 — 1593000
39	693001 — 711000	89	1593001 — 1611000
40	711001 — 729000	90	1611001 — 1629000
41	729001 — 747000	91	1629001 — 1647000
42	747001 — 765000	92	1647001 — 1665000
43	765001 — 783000	93	1665001 — 1683000
44	783001 — 801000	94	1683001 — 1701000
45	801001 — 819000	95	1„01001 — 1719000
46	819001 — 837000	96	1719001 — 1737000
47	837001 — 855000	97	1777001 — 1755000
48	855001 — 873000	98	1755001 — 1783000
49	873001 — 891000	99	17730 1 — 1791000
50	891001 — 909000	100	1791001 — 1809000

Tabela II. Przeliczenie złotych na marki polskie (w miljonach mp.) i odwrotnie

Złote	Miljony marek pol.	Złote	Miljony marek pol.
1	1.8	51	91.8
2	3.6	52	93.6
3	5.4	53	95.4
4	7.2	54	97.2
5	9.0	55	99.0
6	10·8	56	100.8
7	12.6	57	102.6
8	14.4	58	104.4
9	16.2	59	106.2
10	18.0	60	108.0
11	19.8	61	109.8
12	21.6	62	111.5
13	23.4	63	113.4
14	25.2	64	115.2
15	27.0	65	117.0
16	28.8	66	118.8
17	30.6	67	120.6
18	32.4	68	122.4
19	34.2	69	124.2
20	36.0	70	126.0
21	37.8	71	127.8
22	39.6	72	129.6
23	41.4	73	131.4
24	43.2	74	133.2
25	45.0	75	135.0
26	46.8	76	136.8
27	48.6	77	138.6
28	50.4	78	140.4
29	52.2	79	142 2
30	54.0	80	144.0
31	55.8	81	145.8
32	57.6	82	147.6
33	59.4	83	149.4
34	61.2	84	151.2
35	63.0	85	153.0
36	64.8	86	154.8
37	66.6	87	156.6
38	68.4	88	158.4
39	72.2	89	160.2
40	72.0	90	162.0
41	73.8	91	163.8
42	75.6	92	165.6
43	77.4	93	167.4
44	79.2	94	169.2
45	81.0	95	171.0
46	82.8	96	172.8
47	84.6	97	174.6
48	86.4	98	176.4
49	88.2	99	178.2
50	90.0	100	180.0

Poświęcenie sztandaru 39 pp. Strzelców Lwowskich.

Jarosław, 29 kwietnia.

Wczoraj odbyło się tu poświęcenie sztandaru 39 pp. Strzelców Lwowskich, jako w piątą rocznicę dnia, w którym pułk dostał rozkaz ofenzywy i ruszył na zwycięską walkę z ukraińcami pod dowództwem obecnego komendanta, pułk. Kańczuckiego. Pułkowi towarzyszył ks. biskup Gall. Sztandar ofiarowała pułkowi Polonja amerykańska.

Rankiem nastąpiło powitanie gen. Żeligowskiego na dworcu. O 9 odprawiono Mszę polową na dziedzińcu koszar, poczem ks. biskup Gall dokonał poświęcenia sztandaru i po przemówieniu odebrał od pułku przysięgę na wierność sztandarowi. Był to moment wspaniały i podniosły. Po przysiędze odbyła się defilada. W uroczystości brali udział gen. Żeligowski imieniem Prezydenta Rzeczypospolitej, gen. Jędrzejowski, gen. Latinik, reprezentanci powiatu z p. Lisowieckim, marszałkiem Rady powiatowej na czele, reprezentanci miasta. Brakło tylko ...oficjalnych reprezentantów Lwowa.

W południe na dziedzińcu koszarowym urządzono obiad żołnierski, do którego wespół z żołnierzami zasiedli też generałowie. Następnie odbył się w kasynie oficerskiem obiad z okolicznościowemi przemówieniami. Komendant pułku skreślił historję 39 pułku i podziękował za pamięć Prezydentowi Rzeczypospolitej, gen. Żeligowskiemu i obecnym gościom. Gen. Żeligowski dziękując w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej i swojem zamowację, podkreślił, że najsilniejszą spójnią armji jest życzliwy i bezstronny kontakt oficera z żołnierzem. Gen. Latinik wzniósł okrzyk na cześć Nieznanego żołnierza. Powszechny entuzjazm wywołała mowa marszałka Lisowieckiego na cześć bohaterskiego obrońcy Wilna i Wileńszczyzny. Wojewoda Zimny zaznaczył, że objawiające się na każdym kroku współdziałanie armji i administracji, dwóch najważniejszych podstaw państwa, rokuje Rzeczypospolitej najlepsze nadzieje na przyszłość.

Wieczorem w sali Sokoła urządzono wieczorek, na którym żołnierze pułku wraz z paniami odegrali udatnie sztuczkę. Słowo wstępne wygłosił mec. Dr. Borowiec ze Lwowa, podkreślając potrzebę współpracy społeczeństwa z armją i należytego przysposobienia wojskowego, bo dzisiaj armją jest cały naród.

Na wszystkich uczestnikach uroczystości pułk robił doskonałe wrażenie. Żołnierze dobrze odżywiani, umundurowanie wspaniało, postawa żołnierska bez konkurencji. Widać w pułku sumienną pracę oficerów w myśl pięknych wskazań wielkiego obrońcy Wilna gen. Żeligowskiego.

Nic nowego pod słońcem.

(Bywały już takie wiosny jak obecna).

Przed kilku dniami w towarzystwie ludzi bardzo intelgentnych zgadało się coś o tegorocznej pogodzie. Ludzie tęskniący za upałem pragnęliby, by już w marcu zieleniły się drzewa, nic dziwnego, że gdy wiosna opóźnia się, ludziska myślą o kataklizmach. Tak samo w tem towarzystwie różni domorośli astronomowie przebąkiwali, że coś ze słońcem klapa. Wysłuchawszy ich wywodów pomyślałem i ja, że zapewne pojawiła się jakaś „plama na słońcu" i naturalnie, jak w dym, do prof. Ernsta, który już nieraz moje wątpliwości rozwiewał, pessymizm łagodził. Szanowny profesor, jakby się spodziewał wizyty dziennikarza, bo już miał przygotowane zapiski, gdzie notował swe spostrzeżenia do obecnej pogody odnośne, z niniejszą niż ja i inni podobni złośliwością.

Raz wiosna jest wcześniejsza i cieplejsza, drugi raz zimniejsza i to co się dzieje obecnie — mówił prof. Ernst — nie wychodzi po za granice normalności. Dlaczego tak bywa, nie da się naukowo stwierdzić. Przeciwnie od kilku lat należałoby oczekiwać cieplejszej u nas temperatury, ile że stwierdzono, że prąd ciepły Golfstrom, który ma wpływ na naszą ciepłotę od r. 1918 znacznie się ocieplił i przenosi się częściowo w okolice Spitzbergu.— Prąd ten, idący od Meksyku ma ogromny wpływ na naszą ciepłotę a właśnie norweski meteorolog Ifft uczestnik ekspedycji morskiej na Spitzberg i Wyspy Niedźwiedzie, stwierdził wysoką temperaturę tego prądu zatokowego. Dlaczego jednak stało się inaczej, niewiadomo. Mimo to nie ma powodu do narzekania, bo bywały wiosny gorsze, niż obecna. Najbardziej we znaki w br. dał nam się miesiąc marzec. A mimo to temperatura w marcu br. wynosiła minimum —8 stopni, a w r. 1917 aż —17 stopni.

Co do kwietnia to tylko w latach 1914, 1918 i 1920 temperatura była powyżej zera, w r. ub. w kwietniu temperatura wynosiła —6 stopni, w r. 1911 także —6 a w r. 1912 —5. Tylko w latach 1918 i 1920 ostatni śnieg padał w marcu a zresztą w kwietniu zawsze mieliśmy trochę śniegu. Ale było i gorzej. W r. 1912 ostatni śnieg padał 1. maja, w r. 1913 7. maja, w r. 1914 2. maja, w r. 1919 16 maja, a w r. 1920 nawet 20. maja. Dlaczegoż więc mamy narzekać, że mieliśmy śnieg 3., 4., 14., 22. i 23. kwietnia.

Bywały lata, w których już w marcu kończyła się zima, jak np. w roku 1918, gdzie najniższa temperatura w marcu wynosiła +2 stopnie, a w r. 1920 wiosna była tak ciepła, że z początkiem maja już bez okwitał. Nie wyklucza to jednak, by te lepsze czasy do nas nie wróciły, a co najważniejsza niema plamy na słońcu i domorośli astrologowie mogą spać spokojnie.

sz.

W sprawie Tymczasowego Wydziału Samorządowego.

Odnośnie do naszej wczorajszej notatki pt. „Z tajników T. Wydziału Samorządowego“ otrzymujemy ze sfer blisko stojących T. Wydziału Samorządowego następujące sprostowanie:

Członkowie T. W. S. pp. Biały, Kędzior i Pawłowski nie tworzą obecnie bynajmniej jednolitej grupy politycznej w łonie T. W. S., gdyż dzieli ich od siebie ta sama przepaść, która oddziela stronnictwo „Piasta“ od stronnictwa „Wyzwolenia“. Nie może więc być mowy o tem, ażeby „trójca“ ta wraz z ukraińcami i p. Decykiewiczem manipulowała innych członków.

Panowie Biały i Kędzior idą w zupełności po linji interesu narodowego i pod tym względem żadnych zarzutów podnieść przeciw nim nie można, a przeciwnie dokładają wszelkich starań, ażeby T. W. S. odpowiadał jaknajzupełniej tym ważnym zadaniom, które leżą w jego zakresie, i chlubnym tradycjom b. Wydziału Krajowego.

Prawdą jest tylko, że p. Pawłowski, jako poseł sejmowy, wyjątkowo jest tylko w T. W. S. obecnym, natomiast p. Biały urzęduje stale i wyjeżdża tylko od czasu do czasu na posiedzenia Senatu.

Zupełnie niezgodne z istotnym stanem rzeczy jest twierdzenie, jakoby p. Decykiewicz skoncentrował w swych rękach najważniejsze agendy Wydziału. P. Decykiewicz ma tylko, jak każdy inny członek Wydziału, przydzielony sobie odpowiedni zakres czynności, a w szczególności sprawy szupasowe, sprawy lekarzy okręgowych, opłaty szynkarskie (w likwidacji), tudzież nadzór nad manipulacją. P. Decykiewicz nie jest ani Prezesem Komisji Dyscyplinarnej, ani Wiceprezesem Komisji Kwalifikacyjnej, ani też nie miał nigdy nic wspólnego z kursem pisarzy gminnych.

P. Latoszyński otrzymał kierownictwo lustracji gminy m. Lwowa nie z powodu jakichś machinacyj politycznych i „faworyzowania ukraińców“, ale z tego prostego powodu, że jako rutynowana i wybitna siła urzędnicza jest kierownikiem Departamentu gminnego, do którego należy lustracja gospodarki gmin i powiatów. Zaznaczyć przytem wypada, że p. Latoszyński oficjalnie zdeklarował się w roku 1919, podczas walk polsko-ukraińskich, jako Polak, a pozatem w polityce zupełnie się nie angażuje.

Co do Komisyj rządowych, które obecnie funkcjonują w T. W. S., względnie funkcjonować mają, to nie jest to — jakby z omawianej notatki wynikało — jakiemś zjawiskiem odrębnem, spowodowanem specjalnemi stosunkami w T. W. S. panującemi, lecz jest to następstwo akcji oszczędnościowej p. Moskalewskiego, która, jak wiadomo, obejmuje wszystkie władze publiczne w Polsce.

Tych kilka słów wyjaśnienia uważamy za stosowne umieścić, aby kres położyć niczem nie uzasadnionym legendom, krążącym dokoła T. W. S., a obniżającym z wielką dla sprawy publicznej szkodą powagę tej Instytucji, która z największem poczuciem odpowiedzialności spełnia powierzone jej zadania.

Z życia politycznego.

Złoczów.

Wczoraj odbyło się u nas w sali Sokoła wielkie zebranie obywatelskie, zwołane przez Pow. Komitet Jedności Narodowej, na którem byli obecni pp. posłowie Manaczyński i Łuszczewski, przedstawiciel Kom. dzieln. Jedności ze Lwowa Bol. Eustachiewicz.

Zebranie, liczące ponad 500 osób przeważnie włościan z pow. złoczowskiego, zagaił prezes Kom. pow. Jedności p. D. Stan. Gawlikowski, proponując na przewodniczącego p. Edwarda Zamorskiego, gospodarza z Rożanki, a do prezydjum gospodarzy: Dorotynа z Zalesia, Sobczyńskiego z Kondratówki i Podłowskiego z Kutkorza.

Poseł Manaczyński w dłuższym wywodzie przedstawił zebranym stan finansów państwa, naszą skarbowość, podkreślił, zasługi rządu większości narodowej, który przygotował wszystkie ustawy, waloryzację, co zresztą premier Grabski w pierwszej swej mowie jako prezes ministrów podkreślił. Zebrani wysłuchali rzeczowych wywodów posła Manaczyńskiego z zapartym oddechem.

Następnie zabrał głos pos. Łuszczewski, który omówił bolączki rolnika, usiłowania większości narodowej w zahamowaniu drożyzny, co już zaznaczyło się w cenach węgla, który spadł z 14 miljonów na 8. Omówił dalej postulaty urzędów samorządowych. Podkreślił, że reformę rolną obalili secesjoniści z klubu PSL. Piasta, na co zebrani odpowiedzieli okrzykami: „hańba Brylowi“. Długotrwającemi oklaskami przyjęli zebrani wywody i sprawozdania obu posłów.

Po posłach zabrał głos przedstawiciel Kom. Dzieln. Jedności Narodowej ze Lwowa p. Bol. Eustachiewicz, który skreślił ideologję Jedności Narodowej na kresach, zaapelował do solidarności narodowej i wezwał do czujności i wytężonej pracy nad umocnieniem i doprowadzeniem Polski do potęgi mocarstwowej jako państwa narodowego.

Sala raz wraz nagradzała mówcę oklaskami. W dyskusji przemawiali włościanie: Dorotyn Stojanowski z Zazula i Basiak jako przedstawiciel pracowników państwowych. Na interpelacje odpowiadali obszernie posłowie. Końcowe przemówienie wygłosił p. Edw. Zamorski, który w imieniu wsi prosił posłów o zajęcie się niesprawiedliwie, stosowany pociskiem majątkowym, następnie dziko stosowaną asekuracją ulżenie doli naszym kolonistom, napiętnował w ostrych słowach rozbijacką robotę Bryla i Stefana Posadzkiego, wystosował wezwanie do zebranych, ażeby ufali posłom naszym i dawnej większości narodowej, bo na kresach musimy razem iść, wkońcu podziękował za sprawozdanie pp. posłom Manaczyńskiemu i Łuszczewskiemu, co zebrani entuzjastycznie oklaskiwali. Zgłoszone przez p. Dorotyna rezolucje uchwalono jednogłośnie.

Rezolucje brzmią:

1. Członkom byłego rządu większości narodowej p. Witosa, a w szczególności posłom Chrześcijańskiej Jedności Narodowej i tym wszystkim posłom, którzy z nimi współdziałali, uchwala wiec podziękowanie oraz cześć i uznanie za położenie podwaliny pod sanację skarbu.

2. Zważywszy pomyślne wyniki akcji sanacyjnej rządu Grabskiego, zebrani wyrażają mu swoje uznanie za szczęśliwie przeprowadzaną do końca akcję sanacji finansów Państwa.

3. Zebrani wyrażają potępienie stronnictwom lewicowym za ohydne napaści na członków byłego rządu narodowego.

4. Potępienie i pogardę tym, którzy idąc z żydami doprowadzili do mordowania oficerów i żołnierzy polskich w dniu 6 listopada 1923 oraz żądanie pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

5. Potępienie i pogardę tym posłom, którzy wystąpili ze stronnictwa „Piasta“, rozbili większość narodową w sejmie i skutkiem tego spowodowali ustąpienie poprzedniego rządu.

6. Wyrażają posłom Łuszczewskiemu i Manaczyńskiemu za zdanie sprawozdania oraz posłom Chrz. Jedności Narod. pełne uznanie za dotychczasową pracę w Sejmie.

7. Żądają otwarcia granic dla wywozu płodów rolnych, a w szczególności [illegible] lub zrównoważenia cen materjałów włókienniczych, żelaza, nawozów sztucznych itp. z cenami przedwojennemi.

8. Zebrani domagają się od Sejmu i Rządu, w uznaniu ofiar poniesionych przez ogół pracowników państwowych na rzecz Państwa, aby tymże aż do czasu zupełnej sanacji Skarbu sprawiedliwego uregulowania stosunku służbowego pozostawiono uposażenie służbowe bez zmian na niekorzyść pracownika.

W podniosłym nastroju skrzepieni na duchu zebrani uczestnicy o godz. 4.30 rozeszli się do domów i do okolicznych wsi.

Jednar.

Dział Ekonomiczny.

Notowania giełdowe.

Lwów, 30 kwietnia.

W TRANSAKCJACH BANKOWYCH:

Dolar cf.	9,305.000—9,315.000
N. Jork	9,330.000—9,320.000
Funt szter.	40.600 000—40.800.000
Frank szwajc.	1,659.000—1,661.000
Frank franc.	605.000
Kor. czeska	274.500
„ austr.	132½—133
Liry włoskie	424.5000

DOLAR W WOLNYM OBROCIE: 9.280.000.

Z GIEŁDY LWOWSKIEJ.

Lwów, 30 kwietnia 1924.

Na rynku pieniężnym silny brak gotówki z powodu płatności ultimowych. Wskutek tego duża podaż dolarów znacznie przewyższająca zapotrzebowanie i powodująca zniżkę kursów. Dolar obniżył się do oficjalnego kursu Banku Polskiego (2.516=9,288.000).

Także na giełdzie walutowo-dewizowej wielkie zaofiarowanie dewiz. Kurs na parytecie dolara 9.300.000 mk. Obecna zniżka jest niezwykle charakterystyczną z tego powodu, że są to pierwsze dnie panowania złotego, na którego wprowadzenie giełdy zareagowały zniżką a nie zwyżką, jak to niektórzy domorośli finansiści usiłowali przepowiadać. Złoty przyjmowany jest przez wszystkie kasy państwowe, jakoteż przez instytucje finansowe i wskutek tego wywalczył sobie odrazu poszanowanie i cenienie. Interwencja Banku Polskiego wpływa bardzo korzystnie na kształtowanie się kursów odbierając spekulacji możność wykorzystywania chwilowej konjunktury bądź to dla obniżenia, czy też dla zwyżki kursu dolara i innych walut.

Z dniem jutrzejszym giełda lwowska notować będzie kursa zarówno efektów jakoteż walut i dewiz w złotych. Notowania walut i dewiz, dotychczas nie publikowane na podstawie zarządzenia Min. Skarbu, będą ukazywać się w codziennej cedule giełdowej.

W miesiącach letnich w soboty nie będzie zebrań giełdowych, w środy zaś zebrania dla akcji i walut.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 30 kwietnia 1924.

Waluty: Tendencja niejednolita.

N. Jork i dolary 5,18½; Londyn 22,75; Paryż 34.58½; Wiedeń 7,31; Praga 15,25; Włochy 23,26½; Belgja 28,55; Szwajcarja 92,85; Holandja 194.40.

Miljonówka 0,70; Bony złote 0,75; Pożyczka złota 8,00; Pożyczka dolarowa 3,10.

Akcje: Tendencja bardzo słaba.

B. Dyskontowy 11,00; B. Handlowy 12,50; B. Kredytowy 1,35; B. Handl. w Pozn. 4,45; B. Przem. 0,55; B. Zachodni 2,80; B. Spółek Zarob. 7.25; B. Zw. Ziem. an 0,40; Cerata 0,45; Tespy 10,00; Kijewski 0,45; Puls 0,65; Spiess 1,30; Wildt 0,35; Zgierz 6,10; Elektryczność 2,80; Tow. Elektr. 0,35; Chodorów 6,25; Czersk 0,80; Częstocice 3.30; Gosławice 2,10; Michałów 0,85; Cukier 5,10; Łazy 0,35; Węgiel I em. 7,25; Nafta 0,75; Nobel 2,85; Lenartowicz 0.25; Cegielski 0,75; Lilpop 0,85; Mołrzejów III. em. 11,50; Norblin 1,05; Ostrowiec 0,75; Ostrowieckie 13,60; Parowozy 0,55; Rohn 0,60; Rudzki 2.60; Starachowice 3.70; Trzebinia 1.00; Ursus 1,60; Żyrardów 600.00 Borkowski 2,05; Jabłkowscy 0,30; Żegluga VII. em. 0,30; Cmielów 1,15; Haberbusch 8,85; Spirytus IV. em. 3,00. (AW.)

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 30 kwietnia 1924.

Akcje: Tendencja słaba.

B. Przem. 1150; B. Spółek Zarob. 18600; B. Komercjalny 350; Tohan 1200; Pharma 2550; Zieleniewski 27000; Cegielski 1600; Parowozy 1100; Trzebinia żel. 1850, S. Górnicza 13750; Tepege 6550; Nafta 1500; Pokucie 850; Krakus 2800; Chodorów 12500; Jaworzno drobne 67000; Chybie 13750; Szkło w Krośnie 1250; Lokomotywy 1400; Glob 440; Azot 1500. (AW.)

GIEŁDA SZWAJCARSKA.

Zurych, 30 kwietnia 1924.

N. Jork 5.60; Londyn 24,59; Paryż 36,20; Wiedeń 0.0079; Praga 16,48⅜; Włochy 25,10; Belgja 30,75; Budapeszt 0,0972½; Sofja 4,10; Holandja 210,00; Chrystiania 77.50; Kopenhaga 24⅞; Sztockholm 148.00; Hiszpanja 75⅞; Bukareszt 2,90; Berlin 0,130½; Belgrad 7,02½. (AW.)

ZBOŻE.

Lwów, 30 kwietnia 1924.

Ruch na giełdzie bardzo słaby. Ogólny obrót 120 ton. Transakcje przeważnie w życie, sporadyczne w owsie. Poszukiwane pszenica i żyto dobrej jakości.

Tendencja mieszana. Usposobienie rezerwowane.

Żyto 68/69 23.000—24,000, owies 21,000—22.500.

Ceny szacunkowe bez transakcji: Pszenica 36,000—38,000; żyto 65/66 19,500—20,500; jęczmień browarniany 22,000—24.000; jęczmień przemiałowy 18,000—19,000.

CENY ZŁOTA.

Bank Polski Oddział we Lwowie

płaciła za	30 kwiet.	29 kwiet.
	Złp.	Złp.
1 austr. kor. złotą	1·04	1·04
1 markę niem. złotą	1·22	1·22
1 rubel złoty	2·65	2·65
1 frank złoty	—·19	—·19
1 gram czystego złota	3·042	3·042
1 dukat	11·80	11.80
złoty polski	1,800 000	1.800.000

Srebra Bank Polski narazie nie notuje.

Ze świata.

† **Nędza byłego kalifa.** Wygnany z Turcji i przebywający na ziemi szwajcarskiej były kalif Abdul Medżid znalazł się wraz z trzema swemi małżonkami i świtą bliski nędzy wobec skonfiskowania mu przez rząd angorski majątków i cofnięcia wszelkich zapomóg za ogłoszenie protestu do świata muzułmańskiego.

Kilkanaście tysięcy funt. szterl., które Abdul Medżid posiadał w gotówce, są już na wyczerpaniu, wkrótce więc były duchowy władca świata muzułmańskiego znajdzie się na ziemi obcej bez grosza w kieszeni.

Stulecie Byrona. Grecy czczą uroczyście pamięć wieszcza angielskiego, który oddał życie, w walce za ich wolność. Kolonie greckie w Anglji urządziły w całym kraju obchody i w tym celu wydelegowane zostały specjalne deputacje. W Wielką sobotę zatem, na którą przypadła setna rocznica zgonu (d. 19 bm.) deputacja złożyła wieniec wawrzynowy u stóp posągu Byrona w Hyde Parku, w Londynie; tegoż dnia inne delegacje złożyły wieńce na pomnikach poety w Nottinghamie, Cambridge i Aberdeenie. Z powodu świąt Wielkiejnocy wszystkie inne obchody odłożone zostały na ostatnie dni w kwietnia. Brytański komitet pomocy ofiarom wojny przeznaczył 2.000 f. st. na utworzenie specjalnego schroniska w Ebensis dla zbiegów greckich, celem uczczenia i tam pamięci Byrona; zaś największy obóz dla zbiegów w pobliżu Aten został, również na cześć poety, nazwany Byronia. P. Matsukas, narodowy poeta grecki zebrał fundusz dla wyposażenia 10 zaręczonych sierot z Missolunghi; każda z nich otrzyma 10.000 drachm; złożyły one w dniu uroczystości wieniec u stóp popiersia Byrona.

Nekrologja.

†

Z Procajłowiczów

MARJA ŚWIĄTKOWSKA

przeżywszy lat 76 zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 30 kwietnia 1924 r.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w piątek dnia 2 maja 1924 r., o godz. 3 po południu z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na który w ciężkim smutku pogrążone dzieci i wnuki krewnych, znajomych i pobożnych chrześcijan zapraszają.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w poniedziałek dnia 5 maja 1924 r. o godzinie 8·30 rano w Kościele św. Mikołaja. 2297

OGŁOSZENIA

— KUPNO I SPRZEDAŻ. —

PARCELĘ ćwierćmorgową młodego lasu w Zimnej Wodzie w pobliżu toru i stacji sprzedam lub oddam w zamian przedsiębiorcy budowlanemu, który podejmie się budowy małej willi we Lwowie. Cegłę dam do budowy. Zgłoszenia do Administracji „Słowa Polskiego“ pod „Parcela“.

FORTEPIANY PIANINA — Kaim i Syn, Kopernika 16 Telefon 2045. 1727

HARMONJE kościelne, szkolne, salonowe. Zawsze w dużym wyborze. Kaim i Syn. Lwów, Kopernika 16. Tel. 2045, 2195

PIANINO komisowe, znakomite sprzedam. Kopernika 26 parter oficyny. Skleniarski. 2246

PŁUGI nowe Cegielskiego jednoskibowe P. D. I cena 40 Złp. Typ Eberharda jednoskibowe 45 Złp. Zawadzkiego dwuskibowe „Mazur“ Nr. II, 65 Złp. sprzeda Ajencja Chorążczyzna 27 Lwów. 2247

WILLA nowa 22 ubikacje wolne park Stryjski. Parcele przy Listopada i Łyczakowskiej. Kamienica jednopiętrowa cała wolna koło ogrodu Jezuickiego. Browar i młyn koło Brzeżan. Kamienice wolne mieszkania koło głównego dworca i Łyczakowa sprzeda Ajencja, Chorążczyzna 27 Lwów. 2248

MAŁOPOLSKIE Tow. Rolnicze we Lwowie, ul. Mickiewicza l. 26 posiada znaczne zapasy drzew owocowych po najniższych cenach. 2267

KAMIENICA dwupiętrowa w śródmieściu (z komfortem zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość: Kancelaria dra Grzesika i dra Korenckiego, Lwów, Bourlarda 2. 2217

TOKARNIE, HEBLARKI, SZTANCE, WIERTARKI, MŁOTY sprężynowe, PIŁY taśmowe, GRYZERKI, GATRY, TRANSMISJE, PASY, PRASY, do dachówek, BECZKI, POMPY poleca 1650
„PILOT“, Lwów, ul. Batorego 4.

NOWA wielka kamienica we Lwowie centrum, centralne ogrzewanie, więcej wolnych ubikacyj do sprzedania. — Zgłoszenia pod „Właściciel“ biuro ogłoszeń Buchstaba Lwów, Legionów 21. 2185

MAGAZYN kapeluszy Eugenji Drojowskiej, Halicka 20. I. p. poleca kapelusze wszelkiego rodzaju. Przyjmuje przerabianie. 1604

NOWY WÓZEK jasionowy na resorach, na 1 konia, nadzwyczaj lekki i elegancki, sprzedam. Skład drzewa Hausnera 1. 2294

BIURKO kancelaryjne do sprzedania. Wiadomość u dozorcy, Senatorska 6. 2295

— MIESZKANIA. —

POKOIK skromnie umeblowany — osobny wchód, przy samotnej pani, dla przyjeżdżającego pana dziennie do wynajęcia Administracja Słowa „miasto“. 2241

LOKAL suterenowy, Kopernika 3 zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia u portjera. 2293

— POSADY POSZUKIWANE. —

POSZUKUJĘ posady rządcy rolnego z praktyką lat 18, energiczny, z dobremi świadectwami i poleceniami, również dobry trener i dżokiej, żonaty, bezdzietny, lat 36, Jan Czukaj Gródecka 135, parter. 2242

— WOLNE POSADY. —

AKWIZYTORÓW i zastępców na Lwów i prowincję, poszukuje Assicurazioni Generali Lwów, Kopernika 3. Korzystne szanse zarobkowe. Ubezpieczenia ogniowe i kradzieżowe. 2289

STENOGRAFOFIE (istki) organizujmy się! Żądajcie wszyscy informacji Centralny Związek Stenografów. Warszawa, Mokotowska 39—10. 2300

— NAUKA I WYCHOWANIE. —

ZAGINIONĄ podczas pożaru stacji w Radziechowie książeczkę wojskową Rudolfa Jantscha unieważnia się. 2292

— NAUKA I WYCHOWANIE. —

KURS tańców rozpoczynamy 3. Kurs niższy i wyższy Nowicki Pańska 16. 2257

WZOROWY kurs stenotypji handlowej. (Pisanie na maszynach, stenografja, korespondencja handlowa). Kurs trwa sześć tygodni. Wyjaśnienia i wpisy do 12. maja. **Ecole Reforme, Pańska 14. — Wpisy** na nowe kursa języków obcych do 12. maja. **Ecole Reforme, Pańska 14.** 2138

KURS

6-miesięczny z poszczególnych przedmiotów handlowych dla dorosłych rozpoczyna się 6. maja. Również stenografia polska i w obcych językach początki i dyktanda, pisanie na maszynie, kaligrafia, języki: franc. ang., niem., włoski i hiszpański. — Wpisy przyjmuje od 11—1 i od 5—7 godz 2230
Dyr P. Rutkowski, Zyblikiewicza 41.

NA MANDOLINIE, gitarze (solo) w 6 tygodniach (16 lekcjach) wyucza grać płynnie z nut pod gwarancją „Specjalista pedagog“, plac Bernardyński 12 II p. Zgłoszenia tylko od 4—7 pop. Kupuje, przyjmuje w komis i wypożycza instrumenty muzyczne. 2301

— RÓŻNE DONIESIENIA. —

DO WYDZIERŻAWIENIA folwark Machnówek obok Bełza, 500 morgów, własność Probostwa łacińskiego Bełz — Kompetentom udzieli informacji do 20 maja br. notarjusz w Bełzie. 2287

PRZYSTĄPIĘ Z KAPITAŁEM OKOŁO 5000 DOL. I WSPÓŁPRACĄ do poważnego przedsiębiorstwo handlowego, finansowego lub przemysłowego. Posiadam dwudziestoletnią praktykę i wyrobione stosunki Zgłoszenia pod „Energja i praca“ do Reklamy Prasowej Chorążczyzna 7. 2262

SASKĄ PORCELANĘ

białą i ozdobną wystawiam na Targu Poznańskim Plac Prezydenta Drwęskiego, Hala 4,
tuż przy Restauracji.

Olbrzymi wybór! Olbrzymi wybór!
Specjalność: Piękne ozdobne serwisy obiadowe
od 6-ciu do 36 osób
Serwisy do białej i czarnej kawy
na 6, 12, 18 i 24 osoby
Porcelana gruba biała i ozdobna
dla p. p. Gastronomów (hotelowa)

W. ZIĘTEK, Poznań

Stary Rynek 43. Telef 3812 **Założ. 1903.**
WŁASNY DOM HANDLOWY PARTER i I. PIĘTRO. 2285
Jeneralne przedstawicielstwo i wyłączna sprzedaż na Rzeczpospolitą Polską fabryki saskiej porcelany
FRIEDR. KAESTNER'A w SAKSONJI.

Żądajcie **PISZCZKOWSKIEGO MYDŁA „VENUS“ - „LEWEK“ I TŁUSZCZ „TOVOTTE“.**
Przedst. **„RODOHAN“** Lwów, Ossolińskich 6.
Miarodajnym firmom dogodne warunki.
TELEFON 13—20. **TELEFON 13—20.**
1390

RESZTÓWKA

190 morgów, ziemia pierwszej klasy, pszenna, drenowana położona 2 kilometry od kolei i 3 kilometry od miasta, cukrownia w bliskości, dom mieszkalny o 6 pokojach i kuchni, położony w 5 morgowym ogrodzie owocowym, drugi dom mieszkalny dla ordynarjuszy, inwentarz żywy: 8 koni, 24 sztuki bydła, 20 świń i to w najlepszym stanie, inwentarz martwy z garniturem motorowym do młócenia i śrutowania oraz wszelka nadkompletna maszynerja z kuźnią polową i warsztatem, natychmiast do sprzedania z powodu zmiany stosunków rodzinnych za gotówkę równowartości 27 tysięcy dolarów.

Jan Grześkowiak
Grąbków, Stacja i poczta Dłoń
2209 **pow. Rawicz (Poznańskie).**

Najlepsza reklama dać ogłoszenie w „Słowie Polskiem“!

!UWAGA! !Parcele Budowlane! !UWAGA!

ZIMNA WODA, obok Lwowa do nabycia jeszcze **kilka działek budowlanych i ogrodowych.**
ZBOISKA, za rogatką Żółkiewską, kilka **parcelek budowlanych i przemysłowych,** 10 minut piechotą od tramwaju.

Informacje szczegółowe
W BANKU ZIEMIAN S. A. WE LWOWIE,
ul. Kopernika 4. II. p.
w godzinach od 9 — 13 przedpołudniem. 2302

L. 427/24.

Konkurs.

Zarząd gminy miasta Załoziec, rozpisuje konkurs na posadę **lekarza weterynaryjnego miejskiego.**

Płaca służbowa roczna wynosi 600 złp. Udokumentowane podania należy wnosić do Urzędu gminnego w Załoźcach do końca Maja 1924.

Załoźce, 25 kwietnia 1924. 2250

Kierownik Zarządu miasta.

WAŻNE DLA URZĘDÓW I BIUR
najpraktyczniejsze tabele zamiany złotych na marki i marek na złote sprzedaje
Biuro dzienników Sokołowskiego,
Jagiellońska 7. 2298

Urzędnik bankowy zawodowy, samodzielny, chrześcijanin, kawaler, wszechstronnie rutynowany, z kilkuletnią conajmniej praktyką we wszystkich działach, dobry akwizytor z inicjatywą, znający stosunki wschodnio-małopolskie, władający możliwie językiem ruskim, poszukiwany na korzystnych warunkach jako **KIEROWNIK PLACÓWKI BANKOWEJ** w zagłębiu naftowem. Oferty z wyczerpującym życiorysem, odpisami świadectw i ew. referencjami uprasza się pod „Kierownik bankowy“ do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń **M. T. Krzysztofowicz,** Lwów, Sokoła 4. 2296

W wielkim wyborze
Wanny trwałe cynkowe, nasiadówki, balje, wanienki, baniaki i wiadra własnego wyrobu najtaniej poleca **Wojciech Zając** Ossolińskich 14 Oryginalne szwedzkie primusy a Mp. **20,000.000.** 2291

Farby Lakiery i Pokosty
oraz wszelkie przybory malarskie
poleca najtaniej
Ludwik Hoszowski
Lwów, Akademicka 3
Telefon 669. 1587

Leśnisko Korczyn
znane z łagodnego klimatu i kąpieli
sezon od 1 Czerwca.
Pokoje umeblowane w parku nad rzeką Stryjem — sala i kuchnia w osobnym budynku. Wikt dostatni zdrowy po cenach przystępnych. Zgłoszenia **Podhorodecki,** Lwów, Piaskowa 11. 2286

Maszynki do Prania
PORCELANOWE — poleca
STANISŁAW WIERZBICKI
Magazyn porcelany i szkła 2204
Lwów, ul. Halicka l. 4.

Polskie Biuro Parcelacyjne
Lwów, ul. Bourlarda 2.
przeprowadza parcelacje majątków komisowo ziemskich załatwia wszelkie formalności w urzędach ziemskich, ułatwia **uzyskanie kredytów parcelacyjnych,** pośredniczy w transakcjach ziemią. 2216

Czasopisma,
Dzieła,
Broszury,
Afisze
oraz **wszelkie druki**
przyjmuje
po cenach umiarkowanych
Drukarnia „Słowa Polskiego“
Lwów
ul. Zimorowicza 11-15.

Najpoczytniejsze pismo „Słowo Polskie“.

Stanisław Grabski.
Naród a państwo.
Cena 1,000.000 Mp.

Redaktor odpowiedzialny i zarządca drukarni: Wilhelm Antoni Skrzyczyński. Z drukarni „Słowa Polskiego“, Lwów, Zimorowicza 15.